Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . . . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą . . 7.50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

LWÓW 1936 r. Rok II nr. 17 Piątek 17 stycznia

Redakcja: ul. Zimorowicza 15, tel. 262-42, 262-43. — Administracja: ul. Zimorowicza 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego 3, tel. 240-42

Wielka dyskusja nad exposé ministra Becka

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł. mg.). Dziś przedpołudniem odbyło się w obecności ministra Becka posiedzenie komisji spraw zagranicznych Sejmu, poświęcone dyskusji nad exposé p. ministra.

Pierwszy zabrał głos poseł Walewski, który poruszył sprawę stosowania szykan w stosunku do Polaków poza granicami państwa polskiego. Mówca podaje, że opinja polska reaguje żywo nietylko na szykanowanie Polaków zagranicą, ale wogóle na warunki bytu naszych rodaków poza granicami i to bez względu na kraj ich zamieszkania. Dla 8 miljonów Polaków zagranicą żądamy tego samego, co z własnej i nieprzymuszonej woli dajemy cudzoziemcom u siebie w Polsce.

Emigracji naszej do Francji zagwarantowano w swoim czasie pewne warunki prawne pobytu. Mówca zapytuje więc ministra, czy warunki te zostały dotrzymane, czy też strona francuska, nie licząc się z ich istnieniem, wysiedla przymusowo tych, którzy kapitał swej pracy oddawali zaprzyjaźnionej Francji i gotowi są dalej pracować.

Przechodząc do spraw Polaków w Niemczech, mówca zaznacza, że trudno się spodziewać, aby Polakom w Niemczech powodziło się dobrze. Raczej możnaby się spodziewać, że jako słaba mniejszość w stosunku do liczebności ludności Rzeszy musi być narażona na ciężką dolę. Można przyznać, że obecna sytuacja Polaków w Niemczech nie jest dobra, ale granice złego powodzenia powinny mieć gdzieś swój kres, a wydaje się, że jesteśmy właśnie obecnie niedaleko kresu tej złej sytuacji.

Mówiąc o sytuacji ludności polskiej w Czechosłowacji, poseł Walewski zapytuje o szczegóły wymiany not dyplomatycznych między rządem polskim a czeskim, dotyczących zapewne i tej sprawy, oraz apeluje do ministra o przedsięwzięcie kroków, zapewniających ścisłe wykonanie umowy 1935 r.

GDAŃSK TRZEBA USPOKOIĆ.

Pos. Marchlewski, omawiając zagadnienie Gdańska, stwierdza, że rozwój tych stosunków polsko-gdańskich nie podoba się Pomorzanom. Stosunek oficjalny jest zupełnie w porządku, ale pod tą formą zewnętrzną kryje się inna rzeczywistość. Wielkoduszna nasza polityka względem Gdańska nie przyniosła nam istotnych korzyści. Od samego początku Gdańsk oddalał się od wyraźnych wskazań traktatu wersalskiego. Wbrew intencjom tego traktatu, Gdańsk stał się dla nas prawie ciałem obcem, nasza polityka dobrej woli musi się skończyć, skoro widzimy nawet wyraźną niesubordynację. Przykra dla sfer gospodarczych była decyzja przydziału kontyngentów. Udział Gdańska w sprawie ustalania obrotu obu naszych portów uważa mówca za szkodliwy. Gdańsk powinien spełniać zadanie portu rzeczno-morskiego dla przewozu Wisłą, a Gdynia powinna być naszym nowoczesnym portem dalekomorskim. Należy unikać sztucznego regulowania obrotów. Samo życie gospodarcze powinno nieść swobodę wybierania portu i drogi dla swych transportów.

Pos. Stpiczyński o zasadach polityki zagranicznej

Po pos. Marchlewskim zabrał głos pos. Stpiczyński, który wygłosił dłuższy wywód o zasadach polityki zagranicznej. Zasady te, według pos. Stpiczyńskiego, ujęte w możliwie zwartą formę, zamykają się one w następujących punktach:

1) kryterjum celowości i źródłem inspiracji pracy politycznej winna być tylko i wyłącznie polska racja stanu; 2) w każdem zagadnieniu z dziedziny polityki międzynarodowej stopień zaangażowania Polski winien być odpowiednikiem uprzednio ustalonej miary naszego zainteresowania w danem zagadnieniu; 3) w realizacji celów polityki należy poszukiwać elementów konstrukcyjnych i konkretnych, mających realną treść i znaczenie.

Współpraca międzynarodowa, oparta na tych zasadach, wydawała nam się zawsze i wydaje dzisiaj jedyną właściwą drgoą do wysiłku twórczego.

Mówiąc o współpracy międzynarodowej, mamy na myśli oczywiście wszystkie jej formy, praktykowane w dzisiejszym świecie i łącznie kształtujące sytuację polityczną. Są to więc: 1) stosunki sąsiedzkie, 2) sojusze, 3) Liga Narodów, 4) i wreszcie wszelkie konstrukcje, oparte o różne grupy państw, stwarzane dla pewnych — mniej lub bardziej określonych — celów.

Poseł Stpiczyński omawia pokolei wszystkie wymienione punkty. Mówiąc o Lidze Narodów, twierdzi, że w Polsce brak entuzjastów i czcicieli Ligi, lecz też nikt, mający poczucie rzeczywistości, nie obciąża jej odpowiedzialnością za wszystko zło na tym świecie. Rozumiemy bowiem, że epoki w dziejach nie inauguruje się parę razy do roku przez głosowanie w pałacu genewskim, lecz Liga, chociażby jako teren pracy dyplomatycznej, jest instrumentem bardzo pożytecznym już obecnie.

Apel o współpracę ze społeczeństwem

Pragnąłbym zamknąć te moje uwagi apelem do p. Ministra, by zechciał poddać rewizji pracę podległego aparatu, z tego jedynego punktu widzenia, z jakiego może ją oceniać człowiek, stojący nazewnątrz, a mianowicie: jego aktywności w stosunku do świata zewnętrznego, a więc wobec społeczeństwa własnego i obcych, wśród których działa.

To, co mam an myśli, nie ma nic wspólnego ani z polityką personalną, ani może nawet dobrą wolą. Raczej dotyczy temperamentu, a zapewne przedewszystkiem metody.

Rozumiem, że aparat dyplomatyczny jest zróżnicowany w swych funkcjach, lecz znajduje w nim funkcje ściśle powołane do oddziaływania nazewnątrz, do zadań informowania opinji o faktach i wydarzeniach w dziedzinie naszej polityki. Nie jest to tylko moje wrażenie, że ta służba informacyjna zarówno w kraju jak na wielu placówkach zagranicznych, jest niezwykle wątła. Na dłuższej przestrzeni czasu taki stan rzeczy powoduje duże deficyty w kształtowaniu się nastrojów w opinji publicznej, ponieważ nasyca ją często plotka, złośliwa pogłoska, wytwarzająca psychozy, tylez zbędne, co szkodliwe.

Wydaje mi się, że opinja publiczna jest wielkim sprzymierzeńcem pracy dyplomatycznej, zwłaszcza w momentach o charakterze roztrzygającym. Na mawiam p. Ministra, by polecił swoim podwładnym utrzymywać dobry kontakt z tym sprzymierzeńcem.

Pos. Surzyński mówi o stosunkach narodowościowych, panujących w Trzeciej Rzeszy. W swej mowie w Reichstagu kanclerz Hitler określił swój stosunek do problemu mniejszościowego. Powiedział on m. in., że ideologja narodowo-socjalistyczna odrzuca dogmatycznie wszelką asymilację w stosunku do innych narodów. Niestety w praktyce życiowej nie widzimy realizacji tych zasad. Niemczy się stale i nadal słowiańskie nazwy geograficzne, Polaków zmusza się do wstępowania do narodowo-socjalistycznych organizacyj, ustawę o zagrodach włościańskich stosuje się również do mniejszości polskiej. Stanowi to sprzeczność ze słowami kanclerza Hitlera. Mówca wierzy jednak w uzgodnienie zapowiedzi kanclerza z praktyką dnia codziennego.

KOMINTERN DZIAŁA W POLSCE

Nawiązując do paktu o nieagresji z Rosją, mówca stwierdza z żalem, że ostatni rok po krótkim okresie poprawy przynosi pewne zastrzeżenia. Jest publiczną tajemnicą aktywność Kominternu i jego chęć wywierania nacisku rewolucyjnego na sprawy naszego państwa. Ta akcja obcej agentury spotka się również z jednomyślnym odporem wszystkich odpowiedzialnych czynników w Polsce. Poseł Surzyński zapytuje Ministra, co zamierza przedsięwziąć, aby przytoczone przezeń fakty nie utrudniały rozbudowy stosunków polsko-sowieckich na podstawie obowiązującego paktu o nieagresji.

Pos. Hutten-Czapski w krótkiem przemówieniu zaznaczył, że utrwalenie pokoju europejskiego zależy od linji porozumienia między Paryżem a Berlinem, Berlinem a Warszawą i Warszawą a Moskwą. Odcinek wschodni tej linji jest już przez nas załatwiony. Chodzi teraz o ułożenie się stosunków francusko-sowieckich na tej samej płaszczyźnie.

Na zakończenie posiedzenia przedpołudniowego zabrał głos pos. Wielhorski, który omówił stosunki polsko-litewskie i zwrócił się z apelem do pana ministra, ażeby wszelkiemi sposobami, jakie ma do dyspozycji, usiłował zapobiec wynaradawianiu żywiołu polskiego w państwie litewskiem.

20 miljonów zł. oszczędzi rząd na konwersji pożyczek wewnętrznych

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł. mg.) Przeprowadzona obecnie konwersja pożyczek zagranicznych zapewnia skarbowi Państwa dość znaczne oszczędności w zakresie wydatków przeznaczonych na spłatę i oprocentowanie pożyczek państwowych. Według miarodajnych opinji wyniosą one w r. 1936 okolo 20 milj. zł. w stosunku rocznym. W następnych jednak latach oszczędność ta ulegnie znacznemu zmniejszeniu.

Prawdopodobnie w sobotę już ukaże się rozporządzenie Ministra Skarbu, ustalające szczegółowo techniczną stronę konwersji. Komisarzem konwersji ma być p. Minkowski, komisarz Pożyczki Inwestycyjnej. Należy zauważyć, iż dekret o konwersji 6 różnych pożyczek państwowych, umożliwia jednocześnie dokonane zamiany Pożyczki Narodowej na obligacje pożyczki konsolidacyjnej, gdyż okazuje się, że w sumie 600 miljonów, na jakie zostaną emitowane obligacje pożyczki konsolidacyjnej, zmieści się skonwertowana znaczna część Pożyczki Narodowej.

B. min. Butkiewicz dyrektorem tramwajów

Warszawa, 16. 1. (PAT) W związku z ustąpieniem ministra Butkiewicza, prezydent miasta zaproponował mu objęcie wolnego od kilku miesięcy stanowiska dyrektora tramwajów i autobusów miejskich. W dniu wczorajszym minister Butkiewicz odwiedził prezydenta miasta St. Starzyńskiego i w wyniku odbytej konferencji z dniem 1-go lutego rb. obejmuje stanowisko dyrektora tramwajów i autobusów miejskich.

DZIWY NATURY.

Buenos Aires, 16. 1. (PAT). Donoszą z Montevideo, że w miejscowości San Ramon w Urugwaju wydarzył się ciekawy fenomen, który zainteresował żywo koła uczonych. Mianowicie w pewnej chwili zaczął się wydobywać z ziemi gęsty dym, który utworzył wielką chmurę, poczem w miejscu, skąd wydobywał się dym, otworzyła się ziemia, która była tak rozgrzana, że wszystkie rośliny na przestrzeni około 100 metrów uległy zwęgleniu. Wysłana na miejsce wypadku policja sprawdziła ten fakt, którego przyczynę starają się ustalić uczeni.

WIZYTY MIN. ULRYCHA

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł. mg.) W dniu dzisiejszym nowo mianowany Minister Komunikacji pułk. Ulrych złożył wizytę Masrzałkowi Sejmu Carowi i Marszałkowi Senatu Prystorowi

DZIŚ RADA MINISTRÓW

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł. mg.) W dniu jutrzejszym odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów.

KARTEL METALURGICZNY CZUJE SIĘ POKRZYWDZONY

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł. mg.) W dniu wczorajszym wpłynęły do sądu kartelowego przy Sądzie Najwyższym akta sprawy kartelu wyrobów odlewniczych i emaljowanych. Ministerstwo po dokładnem zbadaniu skargi rozwiązanego syndykatu, odwołującej się do decyzji Ministra Przemysłu i Handlu, nadało bieg podaniu. Skarga kartelu zajmuje 5 stron pisma maszynowego. Protest będzie rozpatrzony 10 lutego. Minisetrstwo Przemysłu i Handlu wyznaczy swego delegata, który uzasadniać będzie decyzję Ministerstwa o rozwiązaniu kartelu metalurgicznego.

Kronika telegraficzna

Bukareszt. Wczoraj w dwóch okręgach odbyły się uzupełniające wybory do senatu. W departamencie Prahova został wybrany kandydat rządowy, liberał Sfetesco. W departamencie Suczawa wybrano profesora Cuza, przywódcę chrześcijańskiej partji narodowej.

Kilonja. W kanale Kilońskim osiadł na mieliźnie parowiec włoski „Dandola" (5000 tonn). Dwa parowce wyruszyły na pomoc. Parowiec „Dandola" szedł z Gdańska do Włoch z ładunkiem węgla.

Havana. W miejscowości Elcobre aresztowano 37 osób pod zarzutem spisku antyrządowego.

Londyn. „Daily Telegraph" dowiaduje się, iż nowy typ samolotu wojskowego „Vickers Wellesley" posiadać będzie tak wielki zbiornik benzyny, że będzie mógł dotrzeć do każdego z miast europejskich i powrócić do miejsca, z którego wystartował.

Trenton. Obrońcy Hauptmanna odbyli z nim w jego celi rozmowę, w następstwie której Hauptmann podpisał drugie odwołanie do sądu najwyższego o ponowne rozpatrzenie sprawy. Odwołanie to przewiezione zostało przez obrońców do Waszyngtonu, gdzie dzisiaj przedłożone będzie sądowi najwyższemu.

Nowy Jork. Z Bogoty w Kolumbji nadeszła wiadomość, iż 3-motorowy samolot spadł w okolicach Puerto Boy w górzystym terenie ponad doliną rzeki Cakueta, zamieszkałym przez dzikie szczepy indyjskie. Przy katastrofie 7 osób zginęło na miejscu, a 7 odniosło ciężkie rany.

Chartum. Wojskowy samolot włoski zmuszony był do lądowania w pobliżu Tokaru w Sudanie. Załoga nie odniosła szwanku.

Londyn. Ogłoszony dziś rano biuletyn lekarski stwierdza, że Kipling spędził noc spokojnie i że w stanie jego zdrowia zaznaczyła się dalsza poprawa.

Defekt w elektrowni
spowodował olbrzymią panikę w N. Jorku

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł. mg.) Jak donoszą z Nowego Jorku, mieszkańcy tego miasta nieprzyjemnie zostali dotknięci jakimś defektem w elektrowni, wskutek czego znaczna część miasta znalazła się bez światła. Ciemności trwały przez dwie godziny, co wywołało w niektórych dzielnicach Nowego Jorku panikę. Zaczęto szerzyć pogłoski, że pogrążenie Nowego Jorku w ciemnościach jest dziełem gangsterów. Inne pogłoski mówiły o wybuchu rewolucji komunistycznej. W niektórych miejscach po wybuchu paniki tłumy rzuciły się do ucieczki. Wiele osób stratowano.

Zarząd miasta wysłał na ulice wszystkie rozporządzalne rezerwy policji, 25 tysięcy policjantów z jednostkami karabinów maszynowych obsadziło ważniejsze punkty miasta. W mieście dokonano kilku napadów rabunkowych. Po dwu godzinach światło zajaśniało. Okazało się, że uszkodzone zostały przewody elektryczne w drugiej co do wielkości elektrowni świata Hell Gate, zaopatrującej Nowy Jork w prąd.

Premjer Laval odbywa rozmowy
na temat nadchodzącej sesji Ligi

Paryż, 16. 1. (Tel. wł.) Ag. Havasa donosi, że ostatnie konferencje premjera Lavala z dyplomatami zagranicznymi odbywały się pod znakiem najbliższej sesji Rady Ligi Narodów. Na czoło rozmów wysuwał się konflikt włosko-abisyński oraz ewentualny rozwój wypadków na terenie genewskim.

Rozmowa premjera Lavala z ambasadorem Włoch Cerrutim nie miała spowodować żadnej zmiany w sytuacji. Cerruti miał się ograniczyć do zakomunikowania informacji, otrzymanych z Rzymu na temat nastrojów, panujących w kierowniczych kołach faszystowskich.

Sprawę konfliktu włosko-abisyńskiego premjer Laval omawiał również z ambasadorem ZSRR Potemkinem. Możliwe jest również, że omawiano sprawę skargi sowieckiej w Genewie, złożonej naskutek zerwania stosunków dyplomatycznych ZSRR przez Urugwaj. Nie jest wykluczone, że omawiano także sprawę ratyfikacji francusko-sowieckiego paktu wzajemnej pomocy. wniesionej obecnie do parlamentu.

Z posłem Jugosławji Puriczem Laval omawiał, poza konfliktem włosko-abisyńskim, kwestję zamierzonej podróży kanclerza Schuschnigga do Pragi, której doniosłość polityczna interesuje przedewszystkiem państwa Małej Ententy.

Prowincja Godzam zbuntowała się
przeciw Negusowi

Warszawa, 16. 1. (PAT) Korespondent PAT w Asmarze donosi, że według otrzymanych tam wiadomości, w prowincji Godzam wybuchła rewolucja.

Na podstawie doniesień korespondenta PAT i telegramów z rozmaitych źródeł, prowincja Godzam, w której znajduje się jezioro Tsana, nastrojona była oddawna wrogo wobec władz centralnych w Addis-Abeba. Przed paru laty wielkorządca tej prowincji ras Hailu został podobno otruty. Uchodźcy z tamtych okolic opowiadają, iż wojska tej prowincji zbuntowały się przeciwko rządowi centralnemu i stoczyły krwawą walkę z wojskami rządowemi w okolicach Debra Markos. W walce tej wojska rządowe miały ponieść porażkę. Położenie ma być do tego stopnia poważne, iż Negus wysłał pospiesznie znaczne oddziały ze stolicy, celem zgniecenia powstania.

O pewnych rozruchach w tej prowincji nadchodziły doniesienia już przed 10 dniami. Najstarszy syn otrutego jakoby w swoim czasie rasa Hailu, trzymany jest obecnie w Addis-Abeba pod silną strażą, gdyż panuje obawa, aby zwolennicy jego nie dokonali próby uwolnienia go z więzienia.

Samoloty włoskie
znowu zbombardowały ambulans

Londyn, 16. 1. (Tel. wł. O.). Agencja Reutera donosi z Dessie, iż abisyński ambulans Czerwonego Krzyża, pozostający pod kierownictwem oficera angielskiego majora Burgoyne był wczoraj przez godzinę z górą bombardowany gwałtownie przez trzy samoloty włoskie w miejscowości Waldia na połowie drogi pomiędzy Dessie a jeziorem Assiangi. Major Burgovne wyszedł bez szwanku, natomiast jest 14 zabitych i 35 rannych z pośród ludności miasta, składającej się przeważnie z kobiet, starców i dzieci. Samoloty zrzucały na miasto bomby zapalające, wywołując pożary, które na skutek wiatru rozszerzały się z wielką szybkością. Na terenie ambulansu zniszczony został namiot majora Burgoyne, a jego instrumenty i zapasy uległy spaleniu. Na namiotach ambulansu widniały wyraźnie godła Czerwonego Krzyża.

W ciągu nocy do Waldia skierowany został ambulans brytyjski w odpowiedzi na telegram majora Burgoyne który donosi o bombardowaniu i kończy słowami: „Obudźcie Genewę, jest rzeczą oczywistą, że godło Czerwonego Krzyża stało się ulubionym celem dla pocisków włoskich".

Paryż, 16. 1. (PAT). **Agencja Havasa donosi z Addis-Abeba, że ofiarami bombardowania w mieście Waldia padło 14 zabitych i około 150 rannych z pośród ludności cywilnej.**

„KANCLERZ HITLER CIESZY SIĘ NAJLEPSZEM ZDROWIEM"

Berlin, 16. 1. (PAT) **Niemieckie biuro informacyjne donosi: Szerzone zagranicą pogłoski o ciężkiej chorobie gardła kanclerza Hitlera, oraz o konieczności sprowadzenia zagranicznych chirurgów, pozbawione są wszelkich podstaw. Kanclerz Hitler cieszy się najlepszem zdrowiem.** W dniu wczorajszym wygłosił godzinne przemówienie i w najbliższym czasie będzie przemawiał na szeregu wielkich zgromadzeń.

STUDENCI PARYSCY ZAPOWIADAJĄ STRAJK

Paryż, 16. 1. (Tel. wł. K.) Dzienniki donoszą, że jeśli fakultet prawny nie zostanie otwarty w dniu dzisiejszym, to w piątek rozpocznie się strajk generalny, do którego przystąpią pozostałe fakultety, jak również studenci wszystkich wyższych uczelni paryskich. Strajk ten ma mieć charakter ostrzeżenia i potrwa narazie tylko 48 godzin. Być może, iż do strajku przyłączą się również wyższe uczelnie prowincjonalne

STUDENCI KATALOŃSCY TAKŻE STRAJKUJĄ.

Barcelona, 16. 1. (PAT). Na skutek opóźniania przez rząd hiszpański przywrócenia autonomicznego ustroju uniwersytetu, zawieszonego po ostatniej rewolucji, studenci katalońscy proklamowali strajk. Wykłady przerwano mimo interwencji rządu i policji. Odprężenia w sytuacji oczekują dopiero po wyborach.

Uśmiech losu

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł.). W wczorajszem ciągnieniu Państw. Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

20.000 zł. na nr. 142621.

10.000 zł. na nr. 4248 55018 117635 165661 176163.

5.000 zł. na nr. 9683 33701 51851 66583.

2.000 zł. na nr. 4656 9488 18762 28559 32711 33296 39351 60256 62949 63953 70704 85215 94888 108513 113552 119570 131841 133052 138925 147789 164134 188565 192758.

1.000 zł. na nr. 644 7626 10422 18853 25340 26155 28689 28901 33800 33274 39678 39857 40468 50508 50638 59087 59517 60453 62161 72037 94948 100273 109589 107654 113552 112807 121885 122153 130518 134075 137137 145831 147163 149004 150575 150813 151291 154067 164142 166935 192940 193426.

* * *

WYLOSOWANE KSIĄŻECZKI PREMJOWANE PKO. Dnia 15. bm. odbyło się w Centrali PKO. w Warszawie 39-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-ej.

Po zł. 1.000 otrzymają właściciele następujących książeczek, 1.012, 3.299, 4.167, 6.055, 8.274, 8.458, 9.147, 16.890, 17.283, 21.234, 21.853, 24.544, 25.119, 25.717, 29.668, 30.701 31.504, 33.841, 38.032, 46.160, 46.322.

Lwów, dnia 16 stycznia 1936.

Konstytucja i problem narodowościowy

W ożywionej dyskusji, która toczy się ostatnio na łamach prasy warszawskiej i lwowskiej nad zagadnieniem ukraińskiem, odezwał się wśród innych charakterystyczny głos lwowskiego „Diła". Główny organ Unda wprowadził do dyskusji — zupełnie zresztą słusznie — kwestję nowej Konstytucji, jej litery oraz ducha.

Sam fakt wprowadzenia kwestji nie budzi wątpliwości i jest postawieniem problemu na płaszczyźnie właściwej, co chętnie podkreślamy, ale sposób wprowadzenia oraz dokonana interpretacja wymaga zastrzeżeń oraz polemiki.

Rozumowanie „Diła" zawarte w artykule, zacytowanym na naszych łamach przedwczoraj, prowadzi do tego wniosku końcowego, że społeczeństwo w ramach Konstytucji Państwa niema żadnego głosu, gdy chodzi o sprawy polityczne i że sprawy te są wyłączną domeną czynników rządowych oraz administracji. Liczenie się z głosem opinji nazywa publicysta ukraiński obawą przed „nastrojami ulicy" i kwalifikując tym pogardliwym zwrotem tego rodzaju metodę rządzenia, uznaje ją za sprzeczną z duchem „państwa totalnego", którem rzekomo ma być dzisiejsza Polska.

Koncepcja undowskiego dziennika ma swoją stronę teoretyczną, ale została stworzona niewątpliwie dla celów praktycznych.

Jeśli chodzi o teorję, to zwrócono już na temsamem miejscu uwagę „Diłu", że podporządkowanie polskiego systemu konstytucyjnego etykietce „totalności", jest zwykłym i oczywistym błędem, a istnienie oraz swobodna działalność w ramach prawa, choćby samego Unda, powinna o tem redaktorów „Diła" przekonać. W państwie bowiem totalnem istnieje legalnie tylko jedna partja zespolona organicznie z rządem i administracją. W państwie totalnem nie byłoby więc ani Unda, ani „Diła", jego szanownego organu, jakoże prasa bywa tam również politycznie zunifikowana.

W ramach Konstytucji zawarta jest zarówno swoboda inicjatywy i organizacji społecznej, jak i uznanie właściwości etnicznych, kulturalnych i narodowościowych. Wszystko to oczywiście posiada swoje granice i miarę w naczelnej zasadzie wspólnego dobra zbiorowego, reprezentowanego przez Państwo. Z tego też zasadniczego punktu widzenia oceniana jest działalność jednostek i grup. Jeśli przeto polityka Państwa Polskiego traktuje z mniejszą ufnością jakąś grupę narodowościową, to dzieje się to tylko o tyle, o ile na jej podłożu rozwijają się tendencje i ruchy dla całości Państwa szkodliwe. Zarazem obowiązkiem tej polityki staje się paraliżować te szkodliwe tendencje a wychowywać twórcze, pożyteczne i dośrodkowe.

Porzucając wszakże teren rozważań ogólnych, należy odpowiedzieć na pytanie, jakie cele praktyczne przyświecają prasie Unda, gdy interpretuje Konstytucję w duchu totalizmu? Przecież nie zależy im niewątpliwie na realizacji państwa totalnego w stosunku do nich samych, do ruchu ukraińskiego.

O cóż chodzi?

Sugestja jest chytra. „Diło" uderza w stronę totalności, by, wyzyskawszy pewne nastroje stolicy i sfer rządzących, zbagatelizować i usunąć poza nawias rozstrzygnięć społeczeństwo polskie naszych województw. Samo chciałoby zostać na placu w tym systemie totalnym i rozmawiać jak kontrahent z czynnikami rządzącymi w stolicy, bez współudziału i dopuszczenia do głosu innych czynników społecznych swojego terenu.

Pomysł jest chytry, ale naiwnie nierealny. Czy Undo wyobraża sobie, że jakikolwiek rząd zgodziłby się widzieć na terenie naszych województw ruch ukraiński, jako jedyny czynnik społeczny, a zamykałby jedno oko i nie dostrzegł działalności polskiej? Byłoby to i niezgodne z Konstytucją, a więc niesprawiedliwe i politycznie nierozumne. Przecież nie będzie chyba „Diło" podawać w wątpliwość tego faktu, że presumpcja zespolenia się z ideą Państwa Polskiego przemawia stanowczo za społeczeństwem polskiem naszych ziem. Polityka państwowa, nie biorąca pod uwagę tego faktu, jest nie do pomyślenia.

Wreszcie pozostaje samo społeczeństwo polskie i jego rosnąca już aktywność. I ono ma głos.

ZDZISŁAW STAHL

Dziesięciolecie „Przemysłu Naftowego"

(—) W roku 1936 rozpoczął dwutygodnik „Przemysł Naftowy", organ Krajowego Towarzystwa we Lwowie jedenasty rok swego istnienia, z racji czego składamy temu czołowemu wydawnictwu przemysłu naftowego w Polsce nasze najserdeczniejsze życzenia.

Przy tej okazji przypomnieć należy, że czasopismo to, założone w r. 1926 jest dalszym niejako ciągiem szeregu wydawnictw Krajowego Tow. Naftowego, z których pierwsze wychodzić zaczęło przed 54 laty.

Pierwszem czasopismem naftowem w języku polskim, jak to w ostatnim numerze „Przemysłu Naftowego" w artykule wstępnym informuje p. dr. Stanisław Schaetzel — był „Górnik", pismo poświęcone sprawom górnictwa naftowego w Galicji, którego pierwszy numer wydany został w styczniu r. 1882. Redakcja tego czasopisma mieściła się w Biurze Krajowego Tow. Naftowego w Gorlicach, a redaktorem był dr. Stanisław Olszewski, obecnie członek komitetu redakcyjnego „Przemysłu Naftowego". Czasopismo to drukowane było we Lwowie. Nad redakcją II. rocznika „Górnika" czuwa obok dr. Olszewskiego i J. Schönborn, a redakcja znajduje się nadal w Gorlicach, z tą odmianą, że czasopismo drukuje się w Tarnowie. Celem sparaliżowania wrogiej przemysłowi naftowemu w Galicji wiadomości, ważniejsze dane, dotyczące tej krajowej produkcji małopolskiej podane zostały w III. roczniku „Górnika" (r. 1884) obok języka polskiego w języku niemieckim. Na rok ten przypada zlanie się dwu organizacyj a mianowicie „Stowarzyszenia naftowego w Kołomyji" i „Krajowego Tow. Naftowego w Gorlicach", na której czele stanęli prezes Gorayski, Stanisław Szczepanowski i Mikołaj Fedorowicz. W r. 1885 wychodzi „Górnik" bez zmiany w Gorlicach. Rok 1886 jest ostatnim rokiem „Górnika". Z końcem tego roku ustaje dalsze wydawanie tego czasopisma, z powodu wzrastającego ciągle deficytu.

Przez sześć lat obyć się musi polski przemysł naftowy bez własnego czasopisma, a od roku 1892 polskie sprawy naftowe znajdują gościnę w wydawnictwie wiedeńskiem „Chemiker und Techniker Ztg." W roku 1893 pojawia się pierwszy rocznik czasopisma „Nafta" pod redakcją prof. dr. Zubera. Pismo to, wydawane we Lwowie, jest organem Tow. Techników Naftowych.

Rok 1894 przynosi nowe czasopismo p. t. „Sprawozdania Kraj. Tow. Naftowego w Galicji" wydawane nakładem tegoż Towarzystwa, jako dwutygodnik pod redakcją dra Stanisława Olszewskiego w Jaśle. Niezależnie od „Sprawozdań" wychodzi równocześnie jako rocznik II. czasopismo „Nafta". Redaktorem jej jest nadal dr. Rudolf Zuber. W ciągu wymienionego roku pojawia się po raz pierwszy projekt połączenia Towarzystwa Techników Naftowych z Krajowem Tow. Naftowem.

Pertraktacje o połączenie się obu organizacyj i obu wydawnictw pod egidą Krajowego Tow. Naftowego, natrafiają widocznie na trudności, w ciągu bowiem r. 1895 wychodzą „Sprawozdania Krajowego Towarzystwa Naftowego" jako rocznik II., niezależnie od III-go rocznika „Nafty", wydawanego nadal nakładem Towarzystwa Techników Naftowych. Biuro Krajowego Tow. Naftowego pozostaje bez zmiany w Jaśle.

W r. 1895 pojawia się „Nafta", jako czasopismo poświęcone sprawom krajowego przemysłu naftowego, wydawane już przez Krajowe Towarzystwo Naftowe we Lwowie.

Wedle protokułu, spisanego między Krajowem Tow. Naftowem a Towarzystwem Techników Naftowych, wydawana będzie odtąd „Nafta" wspólnym kosztem, narazie raz na miesiąc, pozostając pod kierownictwem Komitetu złożonego z Prezesa A. Gorayskiego, Wiceprezesa Stanisława Szczepanowskiego oraz członków: K. Gąsiorowskiego, St. Olszewskiego, L. Syroczyńskiego, W. Wolskiego, R. Załozieckiego, oraz dr. R. Zubera. W tym samym czasie przeniesione zostaje Biuro Krajowego Tow. Naftowego z Jasła do Lwowa.

W celu należytego informowania zagranicy o sprawach galicyjskiego przemysłu naftowego uchwalono wydawać stały dodatek, do „Nafty" w języku niemieckim, p. t. „Naphta", Organ des galizischen Landes Petroleum - Vereines.

Żmudne i trudne były drogi wydawnicze „Nafty" w latach 1899—1914. Kreśli je szczegółowo dr. Schaetzel. Na arenę wkracza w r. 1911 nowe czasopismo naftowe „Ropa", jako organ Związku Techników w Borysławiu, pod redakcją Franciszka Bruggera.

Rok 1914 jest ostatnim rokiem „Nafty" jako organu krajowego Tow. Naftowego, z tem, że z początkiem tegoż roku staje się czasopismo to również organem Izby Pracodawców w Borysławiu. Rok 1914 jest dla przemysłu naftowego rokiem 60-letniego jubileuszu, którego zamierzane uroczyste święcenie nie doszło do skutku wskutek wybuchu wojny światowej.

W ostatnim zeszycie (14) czytamy między innemi taką wojenną przepowiednię:

— „Ponieważ kraj nasz według wszelkiego prawdopodobieństwa nie będzie terenem walki, należy przypuścić, że strat wielkich przemysł naftowy nie poniesie".

Widać z tego, że łatwiej być redaktorem niż... prorokiem. Jako namiastka „Nafty" zjawia się w czasie wojny „Dziennik Statystyczno - Informacyjny czasopisma „Nafta".

Wymieniony dziennik pojawia się jako tabela z codziennemi raportami kopalnianemi i ze skąpemi wiadomościami kronikarskiemi. Czasopismo to wychodziło do końca października 1918 r. i zamknięte zostało wskutek zawieruchy listopadowej. W r. 1922 pojawia się znów „Nafta" już jako organ Związku Polskich Przemysłowców Naftowych a obok tego organu „Czasopismo Naftowe", „Przegląd Naftowy", czasopismo nie będące odbiciem Krajowego Tow. Naftowego; dopiero w r. 1926 powstaje nowe czasopismo p. t. „Przemysł Naftowy", którego dziesięciolecie notujemy w niniejszym artykule, podając, że w skład komitetu tego organu wchodzą pp.: J. Arnicki, prof. inż. Z. Bielski, inż. W. Grossman, K. Kowalewski, dr. T. Mikucki, inż. dr. St. Olszewski, inż. St. Paraszczak, inż. W. J. Piotrowski, dr. St. Schaetzel, dr. St. Unger, dr. O. V. Wyszyński, dr. I. Wygard, Cz. Załuski oraz Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego w Borysławiu.

———

W przypisku

Obowiązujące słowa

Podczas onegdajszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej zabrał głos — jak doniosła prasa — przedstawiciel Ukr. Parlam. Reprezentacji pos. Celewicz. W dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych pos. Celewicz oświadczył:

„Wobec nowej sytuacji jest czas, by polityka M. S. Wojsk. wobec społeczeństwa ukraińskiego uległa zmianie... ...Poprzednio panujące nastroje w obozie ukraińskim mogły skłonić ministerstwo spraw wojskowych do pewnej rezerwy i nieufności... ...Silnie i dobrze zaopatrzona armja leży w interesie narodu ukraińskiego, wobec czego klub ukraiński głosować będzie za budżetem ministerstwa spraw wojskowych".

Deklaracja ta odcina się od wszystkich poprzednich, jakie słyszeliśmy, a raczej jakich nigdy nie słyszeliśmy ze strony posłów ukraińskich. Stosunek do armji polskiej był zawsze negatywny, jak negatywne było wogóle całe stanowisko ukraińców wobec Polski.

Trzeba stwierdzić, że zacytowane słowa są zupełnie inne i są zjawiskiem pomyślnem. Chodzi teraz o to, aby je zaaprobowało społeczeństwo ukraińskie swoją bezpośrednią, konstruktywną postawą wobec zagadnień państwowych.

Cokolwiek będzie, słowa pos. Celewicza wypowiedziane o armji polskiej w imieniu ukraińców, są i pozostaną obowiązujące. *(kl. hr.).*

Anglja nie wystąpi z inicjatywą ogłoszenia embargo na naftę

Londyn, 15. 1. (Tel. wł. O.) Gabinet brytyjski odbył dziś półtoragodzinne posiedzenie, poświęcone przeważnie omówieniu zagadnień, wchodzących w zakres polityki zagranicznej oraz sprawie obrony W. Brytanji.

W sprawie sankcyj naftowych gabinet brytyjski stanąć miał na stanowisku, że o ile chodzi o zasadnicze traktowanie tej sprawy przez rząd brytyjski, to W. Brytanja ocenia kwestję rozszerzenia sankcyj jako zagadnienie kolektywne Ligi Narodów. Jakakolwiek decyzja dalszego rozszerzania sankcyj lub wprowadzenia w życie embargo naftowego jest przeto sprawą zbiorowej decyzji Ligi. W. Brytanja nie uważa się za powołaną do występowania w tej sprawie z inicjatywą, ale niewątpliwie przyczyni się ze swej strony do nadania stosownej uchwale Ligi Narodów pełnej mocy, o ile Liga podobną uchwałę poweźmie.

O ile chodzi o nadanie takiej uchwale Ligi praktycznego znaczenia, to — zdaniem gabinetu brytyjskiego — zanim embargo naftowe lub inne podobne zarządzenia sankcyjne zostaną wprowadzone w życie, należy przedewszystkiem wyjaśnić, w jakim stopniu tego rodzaju zarządzenia mogą się istotnie okazać skuteczne, a zwłaszcza, w jakim stopniu i w jakim czasie przyczynią się one do skrócenia czasu trwania wojny.

Ponieważ sprawa embargo naftowego winna być rozważana pod tym kątem widzenia, gabinet brytyjski uznał za właściwe, aby przed ewentualnem ogłoszeniem embargo powołać do życia specjalną podkomisję Ligi Narodów, któraby określiłaby celowość tego rodzaju zarządzeń.

W sprawie sytuacji na Morzu Śródziemnem, gabinet uznać miał, że uległa ona pewnemu odprężeniu. Brana jest przeto pod uwagę możliwość wycofania w niedługim czasie pewnej części floty brytyjskiej, skoncentrowanej na Morzu Śródziemnem.

Co do rokowań z Egiptem, gabinet stanął na stanowisku, że pożądanem jest doprowadzenie do porozumienia w stosunkach angielsko-egipskich. Podjęcie rokowań z Egiptem uznano za aktualne, ale zanim rokowania te zostaną kompletnie rozpoczęte, gabinet poświęci jeszcze więcej uwagi płaszczyźnie ewentualnych rokowań.

W zakresie aktualnych spraw obrony państwa omawiać miano przedewszystkiem sprawę unifikacji wszystkich trzech resortów obrony i w tej sprawie zamierzone ma być wypracowanie pewnych postanowień, z któremi Izby zostaną zaznajomione po wznowieniu sesji. Doniosłą rolę odgrywać będzie również wśród tych postanowień kwestja pożyczki narodowej na cele obrony państwa, mającej zapewnić rządowi fundusze na akcję dozbrojenia. Odbyte w ciągu ubiegłych dwóch dni posiedzenia podkomitetu obrony, a także przeprowadzone dziś popołudniu po zakończeniu posiedzenia gabinetu narady niektórych członków rządu pod przewodnictwem premjera Baldwina, poświęcone były tym właśnie zagadnieniom.

B. DYR. BIŁOWICKI SKAZANY

Warszawa, 15. 1. (Tel. wł. mg.) Dziś sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie b. dyrektora Zakładu czyszczenia miasta St. Biłowickiego. Z kilkunastu zarzutów, stawianych oskarżonemu, uznano m. in. za dowiedzione fakty przyjmowania prowizji od dostawców oraz zawierania umów szkodliwych dla miasta, z pominięciem przepisów przetargowych. Sąd skazał oskarżonego na łączną karę 4 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich.

Pierwsze głosy prasy o mowie min. Becka

Paryż, 15. 1. (Tel. wł. K.) Dzisiejsze dzienniki paryskie, jak „Paris Soir", „Temps" i „Journal des Debats", podały przemówienie min. Becka w bardzo obszernych streszczeniach.

Pierwszy komentarz na temat exposé min. Becka pojawił się dzisiaj w godzinach popołudniowych w „Intransigeant". W dłuższym artykule p. t. „Sojusz polsko-francuski pozostaje rzeczywistością" publicysta Thouvenin z zadowoleniem podkreśla, że mowa polskiego ministra spraw zagranicznych rozproszyła wszelkie niepewności, jakie mogły istnieć co do sojuszu między obu krajami.

St. Brice w „Le Journal" zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony omówieniu przemówienia min. Becka, wskazując na zbieżność polityki polskiej z polityką francuską. St. Brice pisze, ze polityka równowagi między Berlinem i Moskwą prowadzona przez Polskę, wywołała żywą opozycję ze strony Sowietów.

Berlin, 15. 1. (Tel. wł. D.) Przemówienie min. Becka odbiło się szerokiem echem w opinji niemieckiej. Wyczekiwane ono było z wielkiem zainteresowaniem i przyjęte zostało z zadowoleniem. Niemiecka prasa w południowych swych wydaniach podała mowę min. Becka na naczelnych miejscach w obszernem streszczeniu. Dzienniki podkreślają, iż min. Beck zaakcentował w swem przemówieniu znaczenie układu polsko-niemieckiego.

Budapeszt, 15. 1. (W) „Pester Lloyd" ogłasza obszerny komentarz do przemówienia min. Becka, w którym m. in. pisze, że przemówienie min. Becka przesiąknięte było duchem realnej polityki pokojowej, przejawiającej się konsekwentnie i w wielu posunięciach polskiej polityki zagranicznej. Przemówienie min. Becka — twierdzi dziennik — odzwierciedla silną i świadomą celów politykę państwa, będącego geograficznie i militarnie kluczem wschodniej Europy.

Szczegóły wielkiej katastrofy samolotowej

Nowy Jork, 15. 1. (PAT) Z Arkansas City donoszą: W katastrofie samolotu pasażerskiego pod Goodwin zginęło 18 osób. Jest to największa katastrofa, jaka dotknęła cywilne lotnictwo amerykańskie. Okoliczni farmerzy błądzili kilka godzin po moczarach, zanim zdołali odnaleźć miejsce katastrofy. Szczątki samolotu znaleziono rozrzucone w promieniu około 100 m. Zwłoki ofiar katastrofy są tak zniekształcone, że trudno je rozpoznać. Przyczyna katastrofy nie została dotychczas ustalona. Towarzystwo lotnicze oraz departament handlu wdrożyły natychmiastowe dochodzenie celem ustalenia przyczyn katastrofy.

Nowy Jork, 15. 1. (PAT) „Daily Mirrer" donosi, że sędzia Roberts, członek najwyższego trybunału Stanów Zjednoczonych, na którego ręce wysłane zostało nowe podanie w sprawie Hauptmanna, zginął w katastrofie samolotowej pod Goodwin w Stanie Arkansas.

Stracić lub ułaskawić!

Amerykanie mają już dość sprawy Hauptmanna

Warszawa, 15. 1. (Tel. wł. mg.) Z Nowego Jorku donoszą, iż dokoła sprawy Hauptmanna wytworzył się niesłychany chaos, w którego wir została wciągnięta cała ludność Stanów Zjednoczonych. Szeroka opinja publiczna domaga się przedewszystkiem od władz zakończenia całej afery jakąś kategoryczną decyzję, powołując się zarówno na względy społeczne, jak i ogólnoludzkie.

Mimo całej nienawiści do Hauptmanna, odzywają się głosy, że odraczanie egzekucji, a następnie jej przyśpieszanie i znowu odraczanie, ta ciągła niepewność stanowi zaostrzoną karę dla Hauptmanna, jakby fotel elektryczny nie był dostateczną karą za jego winy. Prokurator Willens atakuje ostro gubernatora Stanu Nev Yersey Hoffmana, stwierdzając, że przez swoje niezdecydowanie wywołuje zamieszanie w wymiarze sprawiedliwości. Tymczasem teror gangsterów rośnie z dnia na dzień. W pobliżu mieszkań gubernatora i sędziów, którzy brali udział w komplecie sądzącym Hauptmanna, codziennie znajdywane są bomby.

Ostatni apel styczniowego weterana

(a) Ostatni apel odbył w dniu wczorajszym inż. Marjan Kuczyński, ppor. weteran z r. 1863/4 i ostatni prezes Tow. Wzaj. pomocy uczestników powstania styczniowego. Pogrzeb jego, który z ul. Nabielaka l. 25 przesuwał się ulicami miasta w cmentarne bramy, wyrósł do granic potężnej manifestacji uczuć społeczeństwa, które tłumnym udziałem złożyło hołd jednemu z ostatnich.

Kondukt otwierała orkiestra wojskowa, za którą kroczyły kompanje kadetów ze sztandarem, kompanja honorowa 19 pp., delegacje Hallerczyków i „Sokoła", dalej Związku Legjonistów, Obrońców Lwowa, liczny zastęp kolejowego P. W., drużyny harcerskie. Niesiono liczne wieńce, między niemi od Wojska, Korpusu Kadetów, Tow. Opieki nad uczestnikami powstania. Żołnierz niósł dalej na poduszeczce odznaczenia śp. Zmarłego.

Kondukt prowadził ks. dr. Turowski w asyście licznego duchowieństwa. Za trumną poza Rodziną postępowali przedstawiciele władz: w imieniu p. Wojewody naczelnik dr. Fr. Szkodziński, wiceprezydent dr. St. Ostrowski, wicestar. Kirschner, rr. Poratyński, Włodzimirski, — w licznym zastępnie Korpus Oficerski, członkowie i członkinie Komitetu Opieki z pp. Millerową i Dobiaszową oraz tłum publiczności.

Kondukt podążył przez bramy cmentarza Łyczakowskiego na „wzgórze powstańców", gdzie ostatniemu prezesowi przygotowano honorowy grób obok Wizunasa-Szydłowskiego i B. Dybowskiego.

Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, w serdecznych słowach pożegnał śp. Zmarłego mjr. J. Kling. Rozległy się niebawem tony Hymnu narodowego, a gdy zamilkły, ciszę cmentarnego wzgórza przeszył głos trąbki, grającej ostatni apel. I wśród tych tonów opuszczono do mogiły trumnę, kryjącą zwłoki ostatniego prezesa Towarzystwa Opieki nad Uczestnikami powstania 1863/4. Cześć Jego pamięci!

Chiny na drodze pojednania z Japonją

Londyn, 15. 1. (tel. wł. O.) W stosunkach chińsko-japońskich zaszedł fakt o nadzwyczaj doniosłem znaczeniu, który może posiadać zasadniczy charakter w dalszym rozwoju stosunków pomiędzy Chinami i Japonją.

Jak donosi Reuter z Tientsinu, zawarto tam układ chińsko-japoński w sprawie przywrócenia towarowego ruchu kolejowego pomiędzy Mandżuko-Kuo a Chinami północnemi. Jak wiadomo, ruch ten został przerwany 4 lata temu, natychmiast po utworzeniu państwa mandżurskiego, na znak zasadniczo nieprzejednanego stanowiska Chin w sprawie Mandżurji.

Układ, przywracający w całej pełni komunikację kolejową pomiędzy Mandżu-Kuo a Chinami, uzyskał ma aprobatę centralnego rządu chińskiego w Nankinie.

KOMUNIKAT ŚNIEGOWY Z DNIA 15 STYCZNIA B. R.

Wskutek ostatnich opadów śnieżnych warunki dla narciarzy na terenach górskich uległy znacznej poprawie. Są one obecnie dobre w Tatrach na Czarnohorze i w Górach Czywczyńskich oraz w szczytowych partjach Gorganów, a możliwe w Bieszczadach, w szczytowych partjach Beskidu Sądeckiego, Gorców, Beskidu Wysokiego i Śląskiego. Wszędzie śnieg w postaci puchu świeżego.

Grubość pokrywy śnieżnej wynosi 51 cm na Baraniej Górze, 5 cm w Wiśle i Zwardeniu, 7 cm w Rabce, 10 cm w Nowym Targu, 12 cm w Bukowinie i Zakopanem, 150 cm na Kasprowym Wierchu, 28 cm na Hali Gąsienicowej, 29 na Hali Chochołowskiej, 25 cm przy Morskiem Oku, 12 cm w Roztoce, 15 cm w Krynicy na Jaworzynie, 15 cm w Rozłuczu, 30 cm w Siankach, 15 cm w Ławocznem, 35 cm w Sławsku, 25 cm w Rafajłowej, 109 cm na Zaroślaku pod Howerlą, a w Górach Świętokrzyskich około 10 cm.

Powyższe warunki utrzymają się, a nawet nieco polepszą się w najbliższych trzech dniach z powodu dalszych opadów śnieżnych.

Dlaczego arcydzieła filmowe są rzadkością?

Nadprzyrodzone istoty, karły, monstra i olbrzymy, nieprawdopodobne katastrofy i cudowne ocalenia — sprzeczne z najprymitywniejszemi prawami fizyki — stanowiły zawsze silną atrakcję dla szerokiej publiczności teatralnej.

Dla wywoływania tych efektów puszczano w ruch ciężkie, skrzypiące maszyny, windy i bloki — zakryte chmurami z zamalowanego kartonu. W dramatycznych momentach zapadał się „czarny charakter" pod ziemię, skąd wybuchały czerwone płomienie, mające obrazować piekło, lub wśród ogłuszającego huku piorunów ukazywał się zza chmur Pan Bóg ze wzniesioną, karzącą prawicą. Z tych czasów pochodzi klasyczna formułka: „Zjawić się jak deus ex machina".

Od samego początku powstania kinematografu, uświadomili sobie realizatorzy filmu — może nawet w za wielkim stopniu — swoje uprzywilejowane stanowisko co do możności stwarzania iluzji, w rozporządzaniu t. zw. trikami. Początkowo posługiwano się niemi w sposób dość naiwny. I tak, aktor, skaczący nago do wody, wypływał na drugim brzegu ubrany, nawet w kołnierzyku i krawatce.

Francuz, Georges Melies, dziś zapomniany, dokonał na tem polu kilka wynalazków epokowych dla rozwoju kinematografu. W rękach realizatora — niepozbawionego smaku i wyczucia granic umiaru artystycznego — wynalazki te są różdżką czarodziejską w wywoływaniu wspaniałych efektów. Do tych wynalazków należą: stopniowe „zanikanie" obrazu, przez rozpływanie się konturów — trik używany często przez realizatorów, jako melancholijne zakończenie filmów sentymentalnych; „podstawienie", polegające na zanikaniu jednego obrazu i stopniowe ukazywanie się innego, wreszcie „zeteryzowanie" postaci, pozbawienie ich jakgdyby jednego wymiaru, skuteczne w oddawaniu niesamowitych nastrojów, snów i halucynacyj.

Niektóre filmy, naprzykład „Koło" Abla Gance'a, przedstawiają cały repertuar tych metod elokwencji optycznej. Technicznie otrzymuje się je przez odpowiednie manewrowanie diafragmą kamery przy robieniu zdjęć, lub też później, przez zanurzanie poszczególnych części filmu w płynie rozpuszczającym.

W filmie „Dr. Jeckyl i Mr. Hyde" oglądaliśmy proces „podstawiania": poprzez sympatyczną twarz Jeckyla poczęły przeglądać odrażające rysy Hyde'a, by w czterech etapach przerodzić się definitywnie w postać przerażającego potwora. Cała przemiana odbywa się na oczach widzów, którzy mogą obserwować wyrastanie szczecinowatych włosów na twarzy i głowie potwora.

Technika „podstawiania" i „impresyj" postąpiła ogromnie w ostatnich latach. Można dzisiaj wywołać na błyszczącej powierzchni wazy — delikatny kontur kobiecej twarzyczki, albo na skórze czaszki obraz myśli, kiełkujących w mózgu. Nietrudno tu oczywiście o przekroczenie granic dobrego smaku, jeśli już nie o śmieszność.

Zdjęcie zwolnione, cieszące się wielkiem uznaniem publiczności, zwłaszcza, jeżeli chodzi o dziedzinę sportu, montuje się w szybkiem tempie, rozwija zaś w rytmie normalnym, a więc dwadzieścia cztery obrazy na sekundę. Ze zdjęciami przyspieszonemi postępuje się odwrotnie.

Niektóre części filmu, ilustrujące katastrofy, naprzykład zderzenie pociągu z samochodem, puszcza się w kierunku przeciwnym. Przy nakręcaniu tego obrazu, lokomotywa cofa się wstecz, zarówno jak i samochód. Odwrotny porządek przy wyświetlaniu filmu daje złudzenie, że obydwie maszyny pędzą naprzeciw siebie.

Niezwykle ciekawy technicznie jest film pt. „Niewidzialny człowiek", wprowadzający widza w świat zjawisk nadprzyrodzonych i halucynacyj. „Pokazać" widzowi niewidzialnego człowieka, to zadanie naprawdę niezwykłe.

Oto scena, w której się tajemnicza istota rozbiera: rozwija bandaże, któremi owinięta jest jego głowa i ukazuje się... pustka. Ten trik polega na ubraniu aktora w czarny, przylegający płaszcz — okrywający go wraz z głową — czyniący go po zdjęciu bandaży zupełnie niewidocznym na ciemnem tle obrazu.

Te wszystkie udoskonalenia techniczne są niesłychanie ciekawe i imponujące, a jednak realizacje filmów naprawdę piękne — są mimo wszystko rzadkie. Shakespeare, przy pomocy karteczki z napisem, stwarzał las; dzisiejszy kinematograf, z całym swoim olbrzymim aparatem naukowym, stworzył zaledwie może kilkanaście arcydzieł.

Ślub w albańskiej rodzinie królewskiej

Z Tirany donoszą:

W pałacu królewskim odbyła się uroczystość zaślubin księżniczki albańskiej Jenidse z księciem tureckim Abidem. Prócz króla Zogu, obecni byli w czasie uroczystości wszyscy członkowie rodziny królewskiej, przedstawiciele rządu, wysocy oficerowie, oraz dyplomaci zagraniczni wraz z żonami. Po ceremonji, oraz złożeniu życzeń młodej parze, odbył się w pałacu obiad, w którym wzięli udział członkowie rodziny królewskiej oraz liczni goście. W udekorowanej odświętnie Tiranie, rozległy się radosne okrzyki na cześć nowożeńców. W godzinach popołudniowych, młoda para odprowadzona przez króla i ministrów udała się do Durazzo, skąd wyjedzie w podróż poślubną zagranicę.

Zdobycie Karakorum

W ubiegłym roku zakończyła się czwarta z rzędu naukowa wyprawa holenderska do Karakorum, niebotycznych szczytów gór środkowo-azjatyckich. Przywódca wyprawy, dr. Bisser rozpoczął swoją karjerę alpinisty od wycieczek górskich w swojej ojczyźnie, która jednak nie na długo dostarczyła mu emocyj turystycznych. Zdobywszy większe szczyty alpejskie, zwiedził Kaukaz i postanowił złożyć ekspedycję naukową, którąby wyruszyła do Azji na podbój Himalajów. Słynny podróżnik Sven Hedin doradził młodemu uczonemu podjęcie wyprawy do mało zanych Karakorum.

Pierwszą ekspedycję Bissera można nazwać przygotowaniem do wielkiej wyprawy, podjętej w 1925 r., która dała już poważne wyniki naukowe. Trzecia z rzędu ekspedycja wyruszyła w 1929 r. i trwała do 1931 r., podczas gdy czwarta i zarazem ostatnia — zaczęła się i skończyła w roku ubiegłym.

Badania Karakorum, dokonane przez dr. Bissera, dały nauce wiele cennych zdobyczy naukowych, a to na polu geologji, zoologji i botaniki. Zbiory zoologiczne naprzykład, objemują przeszło 10.000 eksponatów, w tem 86 gatunków dotychczas nieznanych.

Dla rządu brytyjsko-inydjskiego porobił uczony szereg rysunków topograficznych, które wypełniły niejedną lukę w mapach brytyjskiego państwa kolonjalnego. Ponieważ te tereny — położone na pograniczu Chin i Indyj — przedstawiają dla imperjum wielkie znaczenie polityczne i strategiczne, przeto rząd brytyjski gorliwie wspierał ekspedycję Bissera i przydzielił jej znakomitego topografa. Dużo szczegółów o zbadanym terenie — ostatnia wyprawa objęła obszar, liczący 6.000 km. kw. — nie może być ogłoszonych, gdyż prawo to zastrzegł sobie rząd brytyjski.

Ostatnia ekspedycja Bissera była jedną, uciążliwą wycieczką alpinistyczną. Zdobyto 22 szczyty, przekraczające wysokość 6.000 m. Żona uczonego dzieliła mężnie wszystkie trudy wyprawy. Uczestnicy wycieczki zachwyceni są cudownemi widokami groźnych szczytów, wspominają tylko przykre wrażenie osamotnienia, gdyż góry te wcale nie są zamieszkałe.

Gwiazdkowe przedstawienie dla dzieci

Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej urządził w dniach 13 i 14 bm. w sali Teatru Wielkiego gwiazdkowe przedstawienie dla dzieci, uczęszczających do ognisk i kuchen Komitetu. Widownia zaroiła się gwarną rzeszą dziatwy, zapełniającej wszystkie rzędy i loże. Na scenie jaśniała wspaniała, ogromna choinka, przybrana ozdobami, wykonanemi przez dzieci w ogniskach. W zastępstwie przewodniczącej Miejskiego Kom. Opieki Pozaszkolnej prez. Drojanowskiej, która zpowodu choroby nie mogła przybyć na uroczystość, przemówił serdecznie do dzieci insp. Gerlach, poczem wspólnie odśpiewano kolędę „Gry się Chrystus rodzi". Artyści teatrów mieiskich odegrali „Kopciuszka".

Ulubiona przez dzieci bajka, owiana urokiem cudowności, okraszona dużą dozą humoru i satyry, wzbudziła serdeczny zachwyt młodocianego audytorjum. Momenty komiczne wywoływały najwięcej uciechy, która jednak utrzymana była w karbach należytego rygoru. Zarówno zachowaniu dziatwy, jak też w jej zewnętrznym wyglądzie ujawnił się dodatni wpływ wychowawczy ognisk. W czasie przerwy śpiewała młodzież kolędy, naprzemian polskie i ukraińskie, oraz rozdano dzieciom paczki. Na obu przedstawieniach obecnych było razem 3.600 dzieci.

———

JERZY MARJUSZ TAYLOR. 11

JAD SŁOŃCA

(Ciąg dalszy.)

W świetle woskowych świec więc, jak przed wiekami, chłopcy; odziani w czarne kontusiki i takie same, obrzeżone czarnym barankiem, konfederatki, roznosili gościom na rzeźbionych drewnianych tacach czarki, napełnione wonnym, mocnym miodem i bakalje do zagryzania — orzeszki pistacjowe, figi, daktyle i pierniki toruńskie, kaliskie, oraz inne jeszcze, nieporównane w smaku, które według dawnych wzorów i starych, przechowywanych od wieków w rodzinie Borków przepisów wypiekano we własnej, domowej piekarni.

Przy długim stole powstał pewien ruch. Pani Borkowa z przyjaznym uśmiechem ugaszczała starych poważnych majstrów, Zosia krzątała się wśród młodych robotników. Paweł chciał też pomagać, ale Andrzej Wróbel — starosta całej zajętej przy odbudowie Wieży gromadki, ten sam, który po wypadku na rękach odniósł młodego architekta do mieszkania, zatrzymał go i prawie przemocą posadził przy stole.

— Niech pan się nie męczy — powiedział przekonywująco. — Chłopaki podadzą przecież, co należy, a naszych częstować nie potrzeba. Wypiją bez zaproszenia.

— Takbym chciał, aby było wesoło — uśmiechał się Paweł, spoglądając dokoła. — Milczą czegoś wszyscy.

Stary murarz machnął ręką niedbale.

— Bo jeszcze nie wypili — zauważył ze znawstwem. — Niech sobie trochę podochocą, to zobaczy pan, jak się rozweselą. Będą nawet śpiewali.

Jakoż rzeczywiście, tylko pierwsze czarki zostały spełnione w zupełnem milczeniu. Ku zgrozie Medyńskiego, który stał przy krętych schodach, prowadzących na górę do sali portretowej, czuwając na skinienie pani Borkowej, wszyscy, niby na komendę wychylili kielichy duszkiem niby wódkę.

Na dostojnem obliczu zarządzającego pojawił się wyraz niesłychanego obrzydzenia. W tej chwili Medyński więcej niż kiedykolwiek przypominał starego cesarza. Ale cesarza po abdykacji, zmuszonego przez okrutny los do przyglądania się ohydnej scenie barbarzyńskiego ucztowania motłochu w jego własnym pałacu. Noblesse oblige jednakże. Prawdziwy cesarz, znalazłszy się w podobnie nieprzyjemnem położeniu, pamiętałby na pewno o tej zasadzie. Pamiętał o niej i Medyński.

— Napełnić państwu czarki — polecił chłopcom, którzy otaczali go niby stado kurcząt. — Ale nietylko państwu — powtórzył z naciskiem. — Wszystkim. Rozumiecie, bąki? Wszystkim!

Chłopcy rozpierzchli się po sali i zawartość czarek drugiej, a potem trzeciej kolejki wysychała już w znacznie mniej błyskawicznem tempie. Jednocześnie rozwiązały się języki. Stary, słodki węgrzyn działał. Wszczął się gwar, zrazu przyciszony, potem głośniejszy. Andrzej Wróbel ze staroświecką galanterją przepił do pani Borkowej, a potem do Zosi. W chwilę później zaś stary murarz, podochociwszy sobie jeszcze więcej, zadzwonił nagle głośno w czarkę wielkim srebrnym sygnetem.

— No, chłopaki! — zawołał, kiedy się uciszyło. — A teraz wypijmy wszyscy za zdrowie naszego młodego, a najgłówniejszego majstra. W pana ręce — dodał, zwracając się do Pawła. — Niech pan jedzie i wraca nam zdrowo. Z pomocą Boską do tego czasu wykończymy może już tę wieżę, oby więc na jesieni przybyło nam nowej roboty.

Wypił do dna i podał Pawłowi szorstką, wielką dłoń, a Paweł, ściskając ją, poczuł, ze wzruszeniem, że stary murarz widzi w nim naprawdę tego „najgłówniejszego" majstra, który stwarzać będzie dla nich nowe warsztaty pracy.

— Możecie polegać na mnie, panie Andrzeju — powiedział szczerze. — Jestem przecież architektem. Otworzę wkrótce własne biuro. Nie zabraknie wam u mnie roboty, jeśli sam ją będę miał i jeśli będziecie chcieli u mnie pracować.

— Wszyscy będziemy chcieli — odezwało się półgłosem kilku robotników, siedzących najbliżej.

Pozostali podchwycili natychmiast to zapewnienie i wprędce cała sala rozbrzmiała okrzykami na cześć młodego budowniczego. A Paweł ściskał im ręce i przepijał, trochę może zbyt często, co zauważyła natychmiast matka, śledząca z niepokojem każde poruszenie jedynaka. Zamierzała właśnie podejść do niego i ostrzec o potrzebie umiarkowania, gdy nagle spostrzegła, że Medyński, który w pewnej chwili majestatycznym ruchem spiął się po kręconych schodach, prowadzących do sali portretowej, przeciska się teraz ku niej z twarzą tak pobladłą, że pani Borkowa zmartwiła się nagle w przeczuciu jakiegoś nieszczęścia.

— Co się stało, panie Medyński? — spytała szybko, zniżając głos do szeptu, aby nie przestraszyć Zosi, która siedziała obok.

(C. d. n.)

O niedopuszczenie do sprzedaży pałacu hr. Potockiego w obce ręce

Podaliśmy onegdaj wiadomość, że znajdującej się w samem centrum miasta (bo między ulicami Kopernika, Cichą a Ossolińskich) ogromnej realności hr. Alfreda Potockiego ze wspaniałym pałacem, budynkami gospodarczemi i kilkumorgowym ogrodem grozi przejście w niepowołane ręce. Jak się obecnie dowiadujemy, realność tę można nabyć na niesłychanie dogodnych warunkach. Mianowicie „Drezdner Bank" oferuje pałac na sprzedaż z tem, że nabywca płaciłby mu przez trzy lata tylko niskie odsetki od sumy sprzedażnej, a po upływie tego czasu spłacałby należność w ratach, których wysokość ułożonoby na podstawie odpowiedniej umowy. Ponadto należność tę możnaby spłacać nie gotówką, ale papierami wartościowemi, a więc obligacjami Państw. Poż. Budowl., obligacjami Pożyczki Narodowej i t. p. Jak zatem z powyższego widać, warunki „Drezdner Banku" są nader dogodne, przyczem, jak nas poinformowano, pałac ów oceniony na wysokość miljon dolarów w złocie, można nabyć za 2 i pół miljona złotych (w papierach wartościowych, leżących bez czynnie w tresorach banku państwowego).

W razie nabycia majątku przez gminę miasta Lwowa, której hr. Potocki kupno zaoferował, możnaby tam — według istniejącego projektu — urządzić z przebogatych zbiorów, spoczywających na razie w magazynach, jedyne w swoim rodzaju i jedyne w Polsce „Muzeum Walk o Niepodległość 1794—1920". Dodać należy, że projektem tym zainteresował się swego czasu ś. p. Marszałek Piłsudski i gorąco go zaaprobował. W związku z tem ostatniem wysunięto dalszy projekt: nazwania stworzonego w pałacu Muzeum imieniem ś. p. Marszałka Piłsudskiego i stworzenia mu w ten sposób we Lwowie wspaniałego pomnika, o którym się tyle ostatnio mówi.

Ponadto, jak się dowiadujemy, całą sprawą zajęły się gorąco wszystkie związki kombatanckie, które wysłały obszerny memorjał do Gen. Insp. Sił Zbrojnych gen. Rydza Śmigłego. W memorjale tym wskazano na niebezpieczeństwo grożące pałacowi hr. Potockiego, który mogą nabyć obcy, i zwrócono uwagę, że pałac ten może być użyty z korzyścią dla celów wojskowych. Jak wiadomo bowiem, gmach lwowskiego Dow. Okr. Korpusu mieści się w starych budynkach nieodpowiadających swemu celowi i ma być w niedługim czasie budowany. Inspektorat Armji mieści się w budynku prywatnym, a również i Kasyno Oficerskie nie posiada odpowiedniego pomieszczenia. Gmach zaś hr. Potockiego z budynkami doń należącemi po siada ponad 100 ubikacyj i mógłby doskonale odpowiadać żądanemu celowi, tem więcej, że grunt do niego należący daje pełne możliwości dalszej rozbudowy w przyszłości dla celów wojskowych.

Na koniec podkreślić należy, że utrata tej polskiej placówki byłaby niepowetowaną stratą materjalną i moralną, którą patrjotyczna ludność Lwowa odczułaby jako profanację swych najgłębszych uczuć. Nie wątpimy, że gen. Rydz Śmigły zechce swym wysokim autorytetem poprzeć i spowodować przy chylne rozpatrzenie tej doniosłej dla prestiżu polskiego Lwowa sprawy.

A czas nagli. (t.)

Karjera maharadży Barody

Hinduski krezus, słynny maharadża Barody, obchodził ostatnio jubileusz swojego panowania. Z okazji tych uroczystości, wspominają mieszkańcy Barody dziwne dzieje swojego władcy, który w młodości niczem się nie różnił od nich, skromnych wieśniaków. Baroda jest jednem ze stu państewek, które do centralnego rządu pozostają w stosunku wasali. Państewka te, jakkolwiek mało zaludnione, dają swoim władcom prócz nieograniczonej władzy, niejednokrotnie olbrzymie bogactwa. Baroda liczy zaledwie około 2 miljony mieszkańców, jej maharadża jednak zalicza się do najbogatszych ludzi na kuli ziemskiej. Ci, którzy utrzymują, że maharadża Barody jest drugim z rzędu miljarderem na świecie, mijają się cokolwiek z prawdą. — Wystarczy jednak, by był na dziesiątem, czy dwudziestem miejscu, by jego fortuna była również imponująca.

W jaki sposób teraźniejszy książę dostał się na tron Barody? Historja ta wygląda na fantastyczną bajkę z tysiąca i jednej nocy, niemniej zapisana jest i potwierdzona w kronikach historycznych.

Przed sześćdziesięciu laty, ówczesny maharadża Barody stanął na czele sprzysiężenia, mającego na celu walkę z rezydentem brytyjskim. Spisek odkryto, zaś maharadża został pozbawiony tronu i skazany na wygnanie. Rząd postanowił mimo to dynastję jego zachować. Skoro jednak okazało się, że zdetronizowany książę nie ma bezpośredniego następcy, zaczęto robić energiczne poszukiwania za jakimkolwiek dalekim nawet krewnym maharadży. W końcu odkryto, że pewien wieśniak, nieposiadający żadnego majątku, pozostaje w dalekiem pokrewieństwie z dynastją. Młodszego syna owego wieśniaka, wówczas czternastoletniego chłopca, oddano do szkół europejskich i przeznaczono na przyszłego maharadżę.

Książę z bajki uczył się pilnie i postanowił poświęcić całe życie na polepszenie losu ubogich i nieszczęśliwych. Przedewszystkiem zaprowadził w swem 2-miljonowem państwie przymus szkolny. Przeprowadził reformy społeczne, równając upośledzone dotychczas kasty ludności z pozostałemi, które się uważały za wyższe i jedynie godne posiadania praw. Zniósł — zabójcze dla zdrowia pokoleń — małżeństwa między nieletniemi dziećmi i surowo zakazał wykonywania barbarzyńskiego zwyczaju palenia wdów na stosie.

Obecnie uroczystości jubileuszowe połączył mądry książę z wystawą krajowego przemysłu. Powszechna miłość i wdzięczność ludu, znajdujące ujście w pięknych uroczystościach, stanowią ich najwartościowszą, wzruszającą ozdobę.

—

Matka spalona wraz z ośmiorgiem dzieci

Jak donoszą z Londynu, w Tydelsley (Lancashire) spaliła się żywcem rodzina, złożona z matki oraz ośmiorga drobnych dzieci. Jedynie ojciec, Adam Tyrer zdołał ujść śmierci w płomieniach, wyskakując z pierwszego piętra na podwórze. Małżeństwo zajmowało dwa niewielkie pokoje. W jednym mieszkali rodzice z trojgiem dzieci młodszych, podczas gdy pięcioro starszych zajmowało pokój od podwórza. Pożar wybuchł odrazu z wielką gwałtownością, spowodowany prawdopodobnie nieostrożnością któregoś z dzieci. Płomienie zajęły już schody, w chwili, kiedy robotnik i jego żona obudzili się ze snu, zalarmowani krzykiem dzieci.

— Wyskoczę przez okno — powiedział robotnik do żony — a ty rzucisz mi dzieci jedno po drugiem.

Nieszczęśliwy upadł jednak na bruk tak niefortunnie, że natychmiast stracił przytomność.

Matka, nawpół uduszona dymem, upadła na podłogę wraz z najmłodszem maleństwem, które porwała w ramiona. Nadbiegli na ratunek sąsiedzi usiłowali wyłamać drzwi od mieszkania zapomocą długiego drąga, ale im się to nie udało. Próbowali też dostać się po drabinie do okna, ale płomienie objęły ją, zanim pierwszy z ratujących zdołał się zbliżyć do okna.

Nie do opisania jest rozpacz nieszczęśliwego ojca, który odzyskał przytomność, gdy jego żona i wszystkie dzieci uległy kompletnemu zwęgleniu.

Uczczenie pamięci śmiałego podróżnika

Rząd portugalski postanowił oddać hołd pamięci słynnego marynarza Pedro-Alvarez Cabral'a, który odkrył w r. 1500 Brazylję. Z tej okazji zostanie wykonane interesujące doświadczenie, a mianowicie odbędzie się wyprawa do Brazylji w identycznych warunkach i tym samym okresie czasu, w jakim dokonał jej śmiały odkrywca. Lizbońskie warsztaty okrętowe rozpoczęły już budowę żaglowca, posługując się autentycznemi wzorami okrętu Cabral'a. Załoga będzie obowiązana posługiwać się staroświeckiemi instrumentami żeglarskiemi. Jedyną oznaką nowoczesności będzie kabina, w której umieści się radjową stację nadawczą, oraz najbardziej udoskonalone aparaty ratownicze na wypadek jakiegoś niebezpieczeństwa.

Z wiosną sobowtór żaglowca Cabral'a wyruszy na „nowy podbój" w kierunku Santa-Cruz.

FELJETON KARNAWAŁOWY

Rozkosze karnawału

No więc, proszę państwa, po żmudnem czekaniu przez całe długie 365 dni mamy ten upragniony 1936-ty rok.

Bardzo ładnie z jego strony, że wreszcie zdecydował się nadejść, szkoda tylko, że nie przyszedł sam, lecz stasz czył z sobą szereg różnych mniejszych i większych utrapień.

Do rzędu bardzo podłych, ale niemniej dostatecznie dokuczliwych plag, które szczególnie dają się we znaki w okresie karnawału, czyli już w samem zaraniu niemowlęctwa tego dosiego noworodka, są przeróżnego rodzaju: dobroczynne bale, filantropijne rauty, miłosierne kawki, tańczące herbatki i skakane pączki.

Już wkrótce po Trzech Królach nadsyłana do Ciebie, mój miły człowieku (każdy młody człowiek jest w obecnych czasach miły), korespondencja niesłychanie wzrasta. Ni stąd ni zowąd napływają do Ciebie ze wszech stron błękitne i zielone koperty, zawierające odezwy mniejwięcej następującej treści:

„Szanowny Panie! Towarzystwo nasze — niesienia pomocy biednym pracownicom igły z nitką — znalazło się w ostatnio w trudnych warunkach finansowych. Pragnąc zwiększyć nadwątlone fundusze, postanowiliśmy urządzić bal, który odbędzie się w wytwornej sali Związku Zwolenników Gry w Pchełki.

Godność Gospodarzy Balu łaskawie przyjąć raczyli: Prezesostwo Hieronimostwo Pipstyccy z córką Fruzią, Dyrektorostwo Alojzostwo Tamtadradzcy z córkami: Krysią i Pisią, oraz Naczelnikostwo Euzebjuszostwo Wszędobylscy.

Liczymy, iż JWPan w zrozumieniu naszego szczytnego celu poprze tę ze wszechmiar godną uznania imprzę i za szczyci swą obecnością wyżej wzmiankowaną zabawę".

Do takiego okólnika dołączony jest z zasady przekaz na PKO oraz bilety. Biletów jest zazwyczaj dwa: dla adresata i jego żony. Wprawdzie adresat jest kawalerem, ale przewidujące towarzystwo, wiedząc, że nieszczęścia chadzają po ludziach, przypuszcza, iż w kaźdej chwili może się facet ożenić. Bilety są w cenie po 4, 5, 7, a nawet nieraz i 10 złotych, przyczem zapobiegliwi organizatorzy nie omieszkają zaznaczyć małemi literkami, że jeżeli w ciągu trzech dni „J. W. Pan" biletów nie zwróci, będą uważali, iż je nabył.

Rozpoczyna się zatem heroiczne i go rączkowe odsyłanie biletów do „Towarzystwa Pomocy Biednym Pracownicom Igły z Nitką", do „Koła Opieki nad Dziećmi Nieletnich Pensjonarek", do „Kropli Mleka dla zwyrodniałych staruszków" i do „Dobroczynności Wstydliwych Młodzieńców".

Same znaczki pocztowe kosztują nieszczęśliwego adresata niezgorszą sumę. A gdy wieczorem pragnie on wreszcie odetchnąć z ulgą i sięga do kieszeni po chustkę, by otrzeć potem zroszone czoło, ze zgrozą natrafia na jeszcze jeden zapomniany bilet.

Ponieważ jest już zapóźno, by odesłać to cudo, obdarowany, nie chcąc tracić pieniędzy, nakłada frakową koszulę (tę z tych gorszych, z plamką rdzy), nabija się w smoking, wciska piekące, jak gorący kompres, lakiery i jedzie na bal.

Na zabawie w dusznej, źle oświetlonej sali, przybranej smętnemi serpentinami i kolorowemi lampionami, w takt anemicznej orkiestry kręcą się zmęczone pary, uwija się czerwony i zachrypnięty wodzirej, t. zw. „czarujący chło piec" — przedmiot westchnień wszystkich obecnych pań, pękają przeciętnie dwa dwudziestostołowe baknoty, a często także i szatki.

Trzeba kupić od koniecznie czarujących gospodyń: confetti, bibułkową papirosółkę i także czapkę oraz wstąpić do bufetu, gdzie wódka — jest to więcej zdrobniałe: woda, niźli uczciwy alkohol, kanapki są tak samo stare, jak stojące pod lustrem kanapki pluszowe, na których siedzą sędziwe matrony, obserwujące, jak się bawią ich polujące na męża pociechy, a kruszon w szklanym dzbanku z odbitem uchem jest mętny i pachnie naftą.

Nazajutrz umęczony balowicz śpi do południa i budzi się z fatalną migreną, a skrzętni gospodarze balu skrupulatnie obliczają dochód.

Okazuje się jednak, że dochód jest mniej, niż znikomy. Brutto wprawdzie wpłynęło z dwustu osób po 10 zł., okrągłe dwa tysiące, lecz po odliczeniu kosztów: sali, orkiestry, światła, opału, krzeseł, szatni, podłogi, ścian, sufitu, okien, kotyljonów do fraków gospodarzy, wydrukowanych zaproszeń, afiszów i anonsów, kosztów organizacyjnych, propagandowych, manipulacyjnych i reprezentacyjnych, okazuje się, że jeszcze trzeba do tego dołożyć. Oczywiście z kasy Towarzystwa.

Pieniądz jednak nie jest wszystkiem, jak powiedział pewien wegetarjański poeta. Cóż zatem znaczy kilkaset wyłożonych złociszów, gdy tylko był i „szczytny cel", i „godna poparcia impreza", i filantropijne paniusie, nie mające nic do roboty, mogły być litościwe i miłosierne.

P. T.

Wiadomości bieżące

17 stycznia 1936

Piątek
Antoniego op.
Jutro: Piotra
Wschód słońca 7·37
Zachód „ 15·54

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Piątek, dnia 17 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 8. „Major Barbara".

Sobota, dnia 18 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 6. Występ J. Kulczyckiej, „Przygoda w Grand Hotelu".

Niedziela, dnia 19 b. m. godz. 3.30 ceny od 30 do 250 gr. „Pastorałka".

Niedziela, dnia 19 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 8. „Major Barbara".

Poniedziałek, dnia 20 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 8. „Major Barbara" — przedstawienie sprzedane.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, dnia 17 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 9. Występ Ireny Solskiej — „Wachlarz Lady Windermere".

Sobota, dnia 18 b. m. — nieczynny.

Niedziela, dnia 19 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 9. Występ Ireny Solskiej — „Wachlarz Lady Windermere".

Poniedziałek, dn. 20 b. m. godz.. 8 wiecz. Ab. 9. Występ Ireny Solskiej — „Wachlarz Lady Windermere".

KINOTEATRY.

ADRJA: „Szmuklerzy amerykańscy".
APOLLO: „Dodek na froncie".
ATLANTIC: „W walce z caratem".
CASINO: „Zaproszenie do walca" z Liljaną Harvey.
CHIMERA: „Nasze słoneczko".
COLOSSEUM: „Księżniczka O - Hara" i rewja „Pożycz mi 2 złote".
GRAŻYNA: „Mała Mateczka".
KOPERNIK: „Noc weselna" z Anną Sten i Gary Cooperem.
MARYSIEŃKA: „Jasnowidz".
MUZA: „Papua" — Epopea mórz południowych.
PALACE: „Szalony Porucznik" — Lizzie Holzschuh i Lidja Baarova.
PAN: „Jestem zbiegiem".
PAX: „Biała lilja" i aktualności.
STYLOWY: „Noce egipskie" i rewja.
SWIT: „Rewja Marjonetek" i film „Całuj mię jeszcze" z Anny Ondrą.
TĘCZA: „Noce wiedeńskie" i dodatki.
TON: „Papua" — Epopea mórz południowych.
UCIECHA: „Czerwona Dama" oraz rewja.

— TEATR WIELKI: Dziś w piątek, dnia 17 b. m. o godz. 8-mej wiecz. przyjęta z takim entuzjazmem przez publiczność i krytyków wspaniała komedja G. B. Shaw'a: „Major Barbara" we wspaniałej oprawie plastycznej Andrzeja Pronaszki, przy obsadzie premjerowej, w reżyserji Bronisława Dąbrowskiego.

Jutro w sobotę, „Przygoda w Grand Hotelu".

— TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś w piątek, dnia 17 b. m. o godzinie 8-mej wieczorem Oskara Wide'a „Wachlarz Lady Windermere". W roli głównej święci triumfy świetna tragiczka polska Irena Solska. Jest to jedna z tych kreacji Ireny Solskiej, które przeszły do historji teatru polskiego. Obsada premjerowa. Reżyserja K. Krasnowieckiego.

Jutro w sobotę, dnia 18 b. m. „Wachlarz Lady Windermere".

— NIEDZIELNA POPOŁUDNIÓWKA W TEATRZE WIELKIM: W niedzielę, dnia 19 b. m. jako przedstawienie popołudniowe o godz. 3.30 przepiękna „Pastorałka" misterjum jasełkowe L. Schillera. Ceny popularne od 30 do 250 gr.

Niezwykłe praktyki pacjenta Ubezpieczalni

(a). Do szofera Jana Górana, stojącego na stanowisku u wylotu ul. Brajerowskiej, zbliżył się onegdaj późnym wieczorem niejaki Wiktor Gusek (ul. Barska l. 4), a oświadczając szoferowi, iż... „bolą go zęby" — pojechał do szpitala powszechnego. — Tu szofer przez godzinę czekał na gościa, poczem zawiózł go na ul. Janowską l. 31, stąd na ul. Kleparowską l. 4, a gdy szofer wreszcie zajechał przed nr. 4 przy ul. Barskiej, licznik wykazywał 8 zł. Gdy szofer zażądał wyrównania rachunku,

Gusek polecił mu udać się do.. Ubezpieczalni Społecznej,

gdzie naturalnie rachunku tego jako bezpodstawnego nie wyrównano.

Szofer podążył tedy do mieszkania Guseka i gdy tam zażądał wyrównania należytości,

Gusek uderzył go dwukrotnie w twarz i byłby go pobił w dodatku,

gdyby szofer czemprędzej nie był się wycofał z niemiłej sytuacji.

Miły gość!...

— ZNIŻKI DLA INSTYTUCJI I URZĘDÓW W TEATRACH MIEJSKICH: Podaje się niniejszem do wiadomości, że zniżki 30 procentowe dla instytucyj i urzędów, wydaje Sekretarjat Teatrów Miejskich od godziny 10 do 3 popoł. codziennie prócz niedziel i świąt.

— „ECHA LWOWSKIEGO KONCERTU SYMFONICZNEGO" Lwowski koncert symfoniczny, transmitowany dnia 14 b. m. na wszystkie rozgłośnie, wywołał również echo zagranicą. Dr. Józef Koffler, którego „Mała Symfonja" wykonana była w czasie tego koncertu, otrzymał wczoraj od muzycznego dyrektora programowego Radja Angielskiego (B. B. C.) Edwarda Clarka następującą depeszę: „Transmisja wyśmienita. Ogólne wrażenie bardzo wybitne. Gratuluję również wykonawcom".

— „OD CHATKI DO CHATKI" PRZEZ RADJO. Suitę ludową „Od chatki do chatki", która roku ubiegłego cieszyła się tak wielkiem powodzeniem, że upominały się o jej transmisję liczne rozgłośnie zagraniczne, nadaje Polskie Radjo dnia 17 b. m. o godz. 20.00. Suita owa jest jakby muzycznym obrazkiem oddającym znakomicie nastrój wsi, jej uciechy i smutki, jej humor i uczuciowość. Bezwątpienia audycja ta sprawi radjosłuchaczom wiele niekłamanej przyjemności.

— „RECITAL FORTEPIANOWY E. SCHILDHORNA" „Kaprys hiszpański", słynny utwór, poświęcony królowej hiszpańskiej przez kompozytora De Monasterio, znany jest u nas naogół tylko z płyt gramofonowych, nagranych przez słynnego skrypka amerykańskiego J. Menuchima. To też zainteresuje niewątpliwie radjosłuchaczy wykonanie tego utworu przez młodego lwowskigo skrzypka Edmunda Schildhorna, który wystąpi w rozgłośni lwowskiej z recitalem skrzypcowym dziś, w piątek o godz. 18.45. W programie recitalu prócz „Kaprysu" — „Valse caprice" Wieniawskiego, „Serenada" Pergamenta.

— WYSTAWA OBRONY LWOWA otwarta codziennie od godz. 10 do 2-giej a w niedzielę także popołudniu od 4 do 7-ej.

— JUBILEUSZ KS. METROPOLITY SZEPTYCKIEGO. Wczoraj w dniu obchodu 35-letniego jubileuszu ks. Metropolity Andrzeja Szeptyckiego na stanowisku Metropolity gr. - kat. we Lwowie, rozpoczął się od uroczystego nabożeństwa w katedrze św. Jura, odprawionego o godz. 9 rano. Nabożeństwo odprawili ks. biskupi: Budka i Buczko w asyście członków Kapituły, kanoników honorowych, licznego duchowieństwa i zakonów. Kazanie wygłosił ks. prof. dr. Kostelnyk. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele społeczeństwa ukraińskiego, organizacje społeczne i gospodarcze, obecna była też młodzież ukraińska z gimnazjum państwowego z językiem wykładawym ukr. z dyr. Leszczyjem na czele.

O godzinie 12-tej w południe przybyły do pałacu ks. Metropolity Szeptyckiego liczne delegacje, aby złożyć mu życzenia. — Do pałacu ks. Metropolity przybyli przedstawiciele sfer politycznych, kulturalnych, oświatowych, gospodarczych i in. oraz w dużej ilości duchowieństwo. Ks. Metropolitę powitał chór alumnów, przemówienie w imieniu duchowieństwa wygłosił ks. biskup Budka. W imieniu całego społeczeństwa ukraińskiego, organizacyj i t. p. przemawiał sen. Pawlikowski.

W odpowiedzi na te przemówienia powitalne, ks. Metropolita Szeptycki wygłosił przeszło 30-minutowe przemówienie. Chór alumnów wykonał pieśń „Ad multos annos". W całej djecezji grecko katolickiej lwowskiej we wszystkich świątyniach gr.-kat. przez 15 minut odbyły się w południe t. zw. radosne dzwonienia z okazji uroczystości.

— OSTRE STRZELANIE W ZAMARSTYNOWIE. W dniach: 21, 24, 28, 31 stycznia b. r. i 1, 3, 4, 5, i 6 lutego 1936 r., odbywać się będą dodatkowo na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrem strzelaniem.

Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

— Z WYSTAW W TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE. — (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1), W ub. niedzielę otwartą została w salach wystawowych Towarzystwa wystawa pośmiertna ś. p. Noakowskiego Stanisława oraz zrzeszenia ogólnopolskiego grafików „Ryt". Wystawę otworzył Wiceprezydent miasta prof. dr. Ostrowski. Wystawa urządzona staraniem Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie. Prace ś. p. Noakowskiego są nawskróś oryginalne i nie posiadają odpowiednika na terenie całokształtu twórczości plastycznej nietylko polskiej. Umiłowaniem artysty była architektura swojska i obca wszystkich narodowości, stylów i epok, którą odtwarzał w pełnych śmiałości i wprost niezmylnej pewności rysunkach jedno- i wielobarwnych, wykonywanych pędzlem. — Wystawa „Rytu" mieści się w Salach na pierwszem piętrze. Wystawa otwartą jest codziennie od 10 do 15-tej popołudniu. — Bilet wstępu uprawnia do zwiedzenia obu wystaw.

— ZJAZD POCZTOWCÓW WE LWOWIE. W dniach 19, 20 i 21 b. m. odbędzie się we Lwowie przy ul. Japońskiej 9, — XIII Walny Zjazd Delegatów Kół Miejscowych Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P. W pierwszym dniu Zjazdu nastąpi poświęcenie Domu Związkowego i złożenie wieńców na cmentarzu Obrońców Lwowa.

— POLSKIE TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE. W sobotę, dnia 18 b. m. odbędzie się o godz. 19-tej w sali posiedzeń Seminarjum filozoficznego Uniwersytetu, 9. posiedzenie Sekcji nauczania filozofii, na którem Dr. L. Blaustein wygłosi odczyt p. tyt. „O lekturze filozoficznej w szkole średniej".

— TOWARZYSTWO „DANTE ALIGHIERI" urządza w sobotę, dnia 18 b. m. o godz. 6 wieczór odczyt dr. Roberta Sustera, p. t. „Włochy wobec zagadnień kolonjalnych".

Dr. Suster jest wybitnym pisarzem włoskim. W Warszawie jest on prezesem Klubu Prasy Zagranicznej i redaktorem miesięcznika „Polonia — Italia". Dr. Suster jest doskonałym znawcą zagadnień Europy środkowej i wschodniej, a obecnie pełni w Polsce funkcje reprezentanta Agencji „Stefani" oraz korespondenta „Popolo d'Italia".

Sobotni odczyt dr. Sustera, odbędzie się w sali Twarzystwa Kredytowego Ziemskiego przy ul. Kopernika.

— ZARZĄD POWSZ. WYKŁADÓW UNIW. I POLIT. zawiadamia, że Dr. Jan Mergentaler wygłosi cykl wykładów p. t. „Katastrofy i przemiany gwiazd". Pierwszy wykład: „Pulsujące gwiazdy zmienne", odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 stycznia b. r., drugi: „Wybuchy gwiazd nowych" we wtorek, dnia 21 stycznia b. r., trzeci: „Geneza gwiazd podwójnych" we środę, dnia 22 stycznia b. r. Wykłady ilustrowane będą licznemi obrazami świetlnemi. Początek wykładów codziennie o godzinie 19-tej (7). Uniwersytet. Sala Kopernika. Ul. Marszałkowska 1, I. p. Wstęp 50 gr. Cały cykl 1.20 zł. Dla Studentów Szkół Wyższych i Uczniów gimn. 20 gr. Cały cykl 50 gr.

— O HUCULSZCZYŹNIE — w sobotę, 18 b. m. o godz. 19.30, w lokalu Polsk. Tow. Krajoznawczego przy ul. Bourlarda 5, I. p., dr. Piotr Kontny wygłosi odczyt: 1) Rzut oka na historję Huculszczyzny, 2) Nowe materjały archiwalne do historji stosunków gospodarczych na Huculszczyźnie.

— LWOWSKIE KOŁO NAZARETANEK zaprasza wszystkie koleżanki obecne we Lwowie na Opłatek w niedzielę dnia 19-go b. m. o godz. 17-tej w Zakładzie SS. Nazaretanek, Unji Lubelskiej 9.

— SEKCJA NARCIARSKA POL. TOW. TATRZAŃSKIEGO organizuje w niedzielę, dnia 19 b. m. bieg zjazdowy w Sławsku. Zgłoszenia przyjmuje się do piątku godz. 19-ta, oraz na miejscu. Wpisowe 1 zł. Nagrody dla 3 pierwszych.

— ZABAWA MŁODEJ ARCHITEKTURY. Związek Studentów Architektury Politechniki Lwowskiej urządza w sobotę, 18 b. m. Tradycyjną Zabawę Młodej Architektury w salach Kasyna i Koła Lit. Art. we Lwowie, ul. Akademicka 13.

Bilety wstępu jedynie za okazaniem imiennego zaproszenia w cenie 4 zł., akademickie 2 zł., familijne (3 osoby) 10 zł.

Początek punktualnie o godz. 22.000. — Strój wieczorowy. Orkiestra p. Wójcika. — Dekoracje kol. R. Manna. Czysty dochód z zabawy przeznaczony na wycieczkę zagraniczną Z. S. A.

Komitet obchodu 50-lecia kapłaństwa J. E. ks. Arcybiskupa Twardowskiego

Dnia 13. bm. na zebraniu przedstawicieli zrzeszeń miasta Lwowa, związanych organizacyjnie z Kościołem, ukonstytuował się pod przewodnictwem JE. Ks. Biskupa dr. Eugenjusza Baziaka komitet obchodu 50-lecia kapłaństwa JE. Ks. Arcybiskupa dr Bolesława Twardowskiego, metropolity lwowskiego.

Wybrano komitet wykonawczy, w skład którego weszli: JE. Ks. Biskup dr. Eugenjusz Baziak, sufragan lwowski, członkowie: Adolf Cieński, ks. prałat Dziurzyński, generał Dzierżanowski, ks. prał. Gerstman, p. Gamski, ks. sekr. Gromadzki, ks. prał. Hałuniewicz, prezes Langie, księżna Lubomirska, pp. Nowakowski, Praschilówna, Skwarczyńska, Vrabec, Szczpanowska Aldona, Widłowa, Spineter Jan, ks infułat Zajchowski i p. Zawistowska.

Pozatem zorganizowano następujące sekcje: sekcję organizacyjną, „Dnia katolickiego" i propagandową. Główne uroczystości odbchodowe odbędą się we wrześniu br.

Budujemy linję kolejową Krasne — Kamionka Strum.

Sfery gospodarcze na terenie Ziem południowo - wschodnich wysunęły ostatnio projekt budowy nowej gospodarczej linji kolejowej Krasne—Busk—Kamionka Strumiłowa. Według opinji sfer gospodarczych wielkie trudności stwarza fakt, że powiaty kamionecki i radziechowski komunikują się z siedzibą województwa t. j. Tarnopolem i Podolem wyłącznie za pośrednictwem węzła kolejowego Lwów—Podzamcze. Okrężna ta droga podraża i przedłuża podróż i transport.

Pozatem sfery gospodarcze argumentują, że przez linję Krasne—Sapieżanka — Podole otrzymałoby bezpośrednie połączenie z Łuckiem, Włodzimierzem i Kowlem, a więc Wołyniem. Dziś współpraca gospodarcza Podola z Wołyniem natrafia na trudności komunikacyjne. Koszt projektowanej przez sfery gospodarcze nowej trasy kolejowej wyniósłby kilkanaście miljonów złotych

PORADY PRAWNE

ZWOLNIENIE W DRODZE DYSCYPLINARNEJ A ODSZKODOWANIE. Sąd Najwyższy orzekł, że pracownik wydalony ze służby w drodze dyscyplinarnej zachowuje prawo do wynagrodzenia za miesiąc, w którym go wydalono i za trzy następne miesiące, jeżeli zarzucane mu przekroczenie dyscyplinarne nie uzasadniało niezwłocznego rozwiązania umowy z przyczyn, przewidzianych w rozporządzeniu o umowie o pracę pracowników umysłowych.

CZY URZĘDNIK, KTÓRY ZOSTAŁ WYDALONY ZA 3-MIESIĘCZNEM ODSZKODOWANIEM POZOSTAJE NADAL W STOSUNKU PRACY DO PRACODAWCY, U KTÓREGO PRZESTAŁ FAKTYCZNIE PRACOWAĆ?

W jednej z firm został wydalony pracownik. Dyrektor firmy, wypłacając mu pensję za bieżący miesiąc i za następny oświadczył, że po resztę należności (2-miesięczną pensję) ma się zgłosić za parę tygodni, a do biura nie potrzebuje przychodzić. Urzędnik przystał na tę propozycję. Przed upływem terminu, w którym miał się zgłosić w firmie, otrzymał inną posadę i jego poprzedni pracodawcy odmówili mu wypłaty pensji za dwa miesiące, twierdząc, że do końca 3-miesięcznego okresu winien on pozostawać do ich dyspozycji, a wobec tego, że przyjął inną posadę, nic mu się nie należy. Sąd pracy nie podzielił zdania pracodawców i stwierdził, że rozwiązanie umowy pracy w razie wydalenia pracownika następuje z dniem wydalenia i objęcie przez pracownika innego zajęcia przed upływem terminu, na który umowa została wypowiedziana, niema wpływu na obowiązek płacenia uposażenia.

— **105 POSIEDZENIE NAUKOWE LW. ODDZ. POLSKIEGO TOW. FIZYCZNEGO**, odbędzie się w dniu 17 b. m. o godzinie 19-tej w sali Instytutu Fizyki U. J. K. ul. Długosza 8.

Na porządku dziennym referat p. Dra Z. Chrapływego p. t. „Równanie ruchu w nowej elektrodynamice".

— **ODCZYT DR. W. KRZYŻANOWSKIEGO.** Dnia 25 b. m. o godzinie 18-tej odbędzie się staraniem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie, w wielkiej sali Izby Przemysłowo - Handlowej przy ul. Akademickiej 17 — odczyt pod tytułem: „Inflacja długów w Polsce", który wygłosi Dr. Witold Krzyżanowski, Profesor niwersytetu w Lublinie. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

— **ODCZYT PROF. L. HALBANA.** We czwartek, dnia 16 b. m. o godzinie 19-tej w sali Czytelni Katolickiej przy ul. Piekarskiej l. 28, wygłosi Dr. Leon Halban, Prof. Uniwersytetu J. K. odczyt na temat: „Stosunki religijne w Trzeciej Rzeszy". Wstęp wolny dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

— **ZARZĄD SEKCJI DROGOWEJ POL. TOW. POLITECHN.** zaprasza członków Tow. na zebranie, które odbędzie się w piątek dnia 17 b. m. o godzinie 18.30 w sali przy ul. Zimorowicza 9, na którem odbędzie się dyskusja nad odczytem p. Inż. I. Szutkowskiego p. t.: „Nowoczesne metody eksploatacji kamieniolomów w Szwecji i możliwości zastosowania tych metod w Polsce". Powyższe zebranie zagai p. Prof. Inż. Emil Bratro. Goście wprowadzeni przez członków, mile widziani.

— **ZARZĄD RODZINY WOJSK. WE LWOWIE** zawiadamia, że na zebraniu towarzyskiem w dniu 16 b. m. o godz. 18-tej odbędzie się pogadanka na temat: „Estetyka wnętrza domowego" p. profesorowej Harlandowej Heleny, oraz otwarcie poradni artystycznej.

— **POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE, ODDZIAŁ WE LWOWIE,** podaje do ogólnej wiadomości, że od dnia 15 stycznia b. r. zostaną zmienione popołudniowe godziny urzędowania Sekretarjatu PTT, mianowicie: przedpołudniem od godziny 11 do 13-tej, (bez miany), popołudniu od godziny 17 do 19-tej (zamiast od 18—20).

———

— **KINA „TON" i „MUZA"** wyświetlają od dziś, potężne arcydzieło egzotyczne, tchnące czarem południa p. t. „Papua". — Emocjonująca akcja filmu „Papua", rozgrywająca się na wyspach mórz południowych, na zabłąkanych statkach w płomieniach, zdala od cywilizacji, zrealizowana została całkowicie wśród ludzi pierwotnych. — Cywilizacja przyniosła im tylko alkohol i występek, zdeprawowała ludzi natury. Wielka miłość czarnego króla Mayo do białej dziewczyny, oraz czar i urok tego wspaniałego filmu, tkwi w potędze egzotyzmu, jaki bije z każdej niemal sceny.

Film „Papua" jest największym triumfem kinematografji światowej.

———

DALSZE SKREŚLENIA STOWARZYSZEŃ. W dalszym ciągu Urząd Wojewódzki lwowski decyzją z dnia 30 grudnia 1935 r. zarządził wykreślenie z rejestru szeregu stowarzyszeń, których pełny wykaz znajduje się na tablicy w Starostwie Grodzkiem lwowskiem. Od powyższej decyzji służy prawo odwołania się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przez Urząd Wojewódzki lwowski do dni 14 od dnia następnego po dniu niniejszego ogłoszenia. — Starosta Grodzki: (—) Protassewicz.

A SPRAWCÓW BYŁO 12-STU!...

(a) W związku z aferą, jaka wypłynęła w referacie inwalidzkim tut. starostwa powiatowego aresztowano dwanaście osób. Zamieszani zostali w aferę: Tadeusz Doleczek, Eugenjusz Strzelbicki, Jan Spychała, Stanisław Damm i ostatnio przytrzymany były urzędnik tego referatu Józef Fabry, — w dalszym ciągu tego przykrego szeregu Róża Gutt, pośredniczka, oraz pośrednicy: Efroim Igel, Natan Siegel, Emanuel Deser, Adolf Mauer i Stanisław Mosior. Pierwszą grupę z powyżej wymienionych stanowią urzędnicy, — drugą: pośrednicy-naganiacze z Różą Gutt, Efroimem Iglem i Natanem Sieglem na czele.

(a) **NIE WIODŁO SIĘ WŁAMYWACZOM.** „Czarny dzień" mieli wczoraj dwaj towarzysze z pod znaku łomu i wytrycha: Salomon Ochs (ul. Lwia l. 10) i Iwan Kuzyma (ul. Warszawska l. 2, Kleparów). Już bowiem wytrychem sforsowali zamek i łomem wyważali drzwi, gdy wtem nagle wyłoniła się przed nimi postać posterunkowego, który przytrzymał obu na gorącym uczynku włamania.

Jak wygląda akcja
Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy

Miejski Komitet Funduszu Pracy obradował w poniedziałek, dnia 13 bm. w obecności dyr. wojew. Biura Funduszu Pracy p. Gajewskiego. W zastępstwie prezydenta Drojanowskiego przewodniczył naczelnik wydz. VII. Dr. Michalewicz.

Przewodniczący oddał na wstępie hołd pamięci zmarłego członka Komisji rewizyjnej śp. Franciszka Tomanka. W miejsce zmarłego wybrano członkiem Komisji p. Stanisława Zalewskiego. Dr. Michalewicz przedstawił sprawozdanie z akcji Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy za październik i listopad ub. r. mianowicie z rozdawnictwa obiadów i chleba bezrobotnym.

W 5 kuchniach, finansowanych przez Miejski Komitet Funduszu Pracy, wydano w październiku 106.979 obiadów, z których korzystało dziennie 3.450 osób. Akcją tą objęte były osoby samotne i rodziny dwuosobowe. Większym rodzinom rozdawano chleb, którego wydano w październiku 74.697 kg., licząc na głowę 1 bochenek chleba na tydzień. Płacono kuchniom po 22 gr. za 1 obiad, razem koszt dożywiania obiadami wynosił 24.074 zł. 38 gr., koszt chleba wraz z wypiekiem 12.726.13 zł. Subwencja dla Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej wynosiła 10.000 zł., koszty administracji 421.97 zł. Razem wydatki w październiku zł. 47.222.48, pokryto z następujących dochodów: dotacji woj. Komitetu Funduszu Pracy w kwocie zł. 8.000, sprzedaży znaczków w kwocie 300 zł. oraz dotacji gminy w wysokości około 39.000 zł.

W listopadzie oprócz akcji obiadowej i chlebowej prowadzono rozdawnictwo ziemniaków dla rodzin, natomiast zpowodu braku dostatecznych funduszów ograniczono wydawanie obiadów, przyznając je prawie wyłącznie samotnym. Wydano 54.993 obiadów, 66.692 kg. chleba, 1.489.530 ziemniaków. Koszt obiadów wynosił wraz z opłatą czynszu 12.545.46 zł., koszt wypieku chleba 3.208.70 zł., z woj. Kom. F. P. otrzymano 50.000 kg. mąki. Subwencja dla M. K. O. P. 10.000 zł., koszt ziemniaków 12.516 zł. Razem wydatki wynosiły 38.780.40 zł., z czego gmina pokryła około 25.000 zł., częściowo z budżetu, częściowo z dopłat na rzecz bezrobotnych.

Komisja rewizyjna przeprowadziła obliczenie bonów i stwierdziła zgodność rachunków.

Następnie przedstawił referent preliminarz budżetowy i program akcji na styczeń. Rozdawnictwo obiadów obejmie 2.400 osób dziennie, czyli razem wydanych będzie 74.400 obiadów kosztem zł. 16.907, chleba zaś 96.240 kg. Prawdopodobnie też będzie jak i w grudniu (nieobjętym jeszcze sprawozdaniem) rozdawnictwo węgla. Zapotrzebowanie wynosi 650 tonn węgla. Koszt tej akcji obliczono na zł. 19.175 zł., akcji chlebowej zaś na zł. 18.550, subwencja MKOU 10.000 zł., wydatki administracyjne około 500 zł., razem wydatki wyniosą 65.132 zł., z czego 45.000 zł. pokryje dotacja Woj. Kom. Funduszu Pracy (licząc w to w naturze 35 tonn mąki i 200 tonn węgla), sprzedaż znaczków 500 zł, resztę uzupełni gmina.

Nad przedłożonem sprawozdaniem i preliminarzem budżetowym przeprowadzono dyskusję, poczem program akcji został przyjęty.

———

Pierwsze posiedzenie Komitetu
„Obywatelska Pomoc Zimowa"

We wtorek odbyło się w sali magistratu pierwsze posiedzenie wybranego przez Radę miejską Komitetu pod nazwą „Obywatelska Pomoc Zimowa", który zająć się ma niesieniem pomocy dla bezdomnych. Przewodniczył prezes red. Br. Laskownicki, obecni byli m. i.: wiceprez. miasta Dr. Weryński, Dr. Ostrowski i nacz. wydz. Dr. Michalewicz.

Dr. Drwęski przedstawił wyniki doraźnej akcji magistratu, dzięki której wszystkie ziemianki na Kortumówce i w okolicy ul. Zielonej zostały opróżnione i zniszczone. Mieszkańców ich w liczbie 58 osób umieszczono w 24 mieszkaniach, udzielając im na opłacenie czynszu zapomóg w łącznej kwocie zł. 1.387, nadto wydano na odzież i obuwie dla nich 300 zł. oraz 500 obiadów. Magistrat odniósł się do władz policyjnych z prośbą o patrolowanie okolic ziemianek, zapobieganie dalszemu ich powstawaniu i skierowywanie osób bezdomnych do VII. wydziału mag. W dalszym ciągu zajmuje się magistrat opróżnianiem komórek cegielni. W dyskusji poruszono sprawę budowy baraków.

Inż. Rybicki omówił dotychczasową akcję wydziału III. w tym kierunku. Wybudowano 3 baraki na Persenkówce i 1 na Zamarstynowie. Odpowiadają one raczej nazwie domów mieszkalnych niż baraków. Obecnie przewidywana jest budowa dwóch nowych budynków na Zamarstynowie.

Komitet uchwalił urządzić w dniach od 1—7 lutego tydzień zbiórki odzieży i pieniędzy na rzecz Obyw. Pomocy Zimowej oraz materjałów budowlanych na budowę baraków. W tej sprawie odbędzie się 20 bm. wielkie zebranie obywatelskie w ratuszu. Zastępcą przewodniczącego komitetu wybrano Dr. Poratyńskiego, sekretarzami p. Przeździecką i red. Skalaka. Przewidziany jest podział komitetu na trzy sekcje.

———

Amnestjowani maszerują
do więziennej bramy

(a) Więźniowie, którzy z początkiem stycznia br. opuścili na podstawie amnestji kryminalne wrota, rozpoczęli już w pierwszym dniu odwrót do miejsca wyjścia i od tej chwili codziennie kierują tam swoje kroki.

W dniu wczorajszym na ul. św. Anny rozegrało się takie migawkowe zajście: Dora Kraemer (ul. św. Anny l. 7) około godz. pół do 8-ej rano otworzyła swe okno celem przewietrzenia mieszkania. Z sytuacji, zresztą niezbyt sprzyjającej, skorzystał jakiś młody osobnik i usiłował przez okno przedostać się do wnętrza pokoju.

Zbiegiem okoliczności przechodził tamtędy wywiadowca policyjny, który notowanego, niebezpiecznego złodzieja ujął wpół i przytrzymał.

I powędrował Benjamin Schifter, notowany złodziej, z powrotem tam, skąd wyszedł przed dwoma tygodniami.

———

ŚMIERTELNY SKOK ŻOŁNIERZA Z POCIĄGU

(a) Na torze kolejowym na przestrzeni Zbydniów—Rozwadów w odległości około kilometr od dworca towarowego w tej drugiej miejscowości znaleziono w dniu wczorajszym przed północą leżące na torze zwłoki żołnierza. Po przeglądnięciu jego papierów okazało się, że jest nim Wojciech Myszka, liczący 23 lat, pochodzący z Turki, w pow. tarnobrzeskim, strzelec z 39 pp., stacjonowanego w Lubaczowie. Myszka powracał z urlopu i w czasie biegu pociągu wyskoczył tak fatalnie, iż poniósł śmierć na miejscu.

NAPAD RABUNKOWY POD MODRYCZEM ODPARTY

(a) W dniu wczorajszym o godz. 17 drogą, wiodącą przez las „Tepciusz" pod Modryczem, przejeżdżał wózkiem Wolf Schoenfeld, kupiec, zamieszkały w tej miejscowości. Nagle z krzaków wysunął się jakiś osobnik i, grożąc Schoenfeldowi żelaznym prętem, zażądał wydania pieniędzy. W odpowiedzi Schoenfeld ugodził napastnika kijem, a gdy ten nie ustępował, pobił go rewolwerem po głowie. Ranny napastnik zbiegł do lasu, a Schoenfeld, który doznał również kontuzji, odjechał czemprędzej do domu.

WYDARZENIA I WYPADKI

(a) **KRADZIEŻ W LOKALU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.** Ubiegłej nocy nieznany sprawca włamał się do lokalu Związku Strzeleckiego w Persenkówce i skradł ze Świetlicy aparat radjowy wartości 350 zł.

(a) **WYDALENIE SIĘ Z DOMU.** Mateusz Maksymowicz (ul. Ormiańska l. 16) zawiadomił policję, iż syn jego Stefan, liczący 18 lat, pomocnik handlowy, wydalił się w dniu 13 bm. w nieznanym kierunku i więcej nie powrócił.

(a) **POMYSŁOWY POŚREDNIK.** Władysława Frymauth (ul. Dzika l. 28 w Lewandówce) zawiadomiła policję, iż niejaki Marjan Suesser (ul. Kochanowskiego l. 89) pobrał w jej sklepie kompletną lampę „Salus" z trzema żarówkami, służącą do naświetlania, którą jako pośrednik handlowy miał wręczyć jakiemuś klientowi celem wypróbowania i po zabraniu lampy ze sklepu więcej się nie jawił, lampy nie oddał i pieniędzy nie zwrócił. Solidny pośrednik!...

(a) **BANDYCKI NAPAD ZA ROGATKĄ ŻÓŁKIEWSKĄ.** Nieznani osobnicy napadli wczoraj wieczorem na idącego do Zboisk 48-letniego Jana Małkę, którego ciężko pobili. Jeden z napastników ugodził go tak silnie nahajką, iż mu oko wypłynęło. Sprawcy mieli zamiar dokonania rabunku na Małce, a jedynie turkot nadjeżdżającego wozu spłoszył brutalnych przestępców. Sprawcy zbiegli, Małkę przewieziono do szpitala powszechnego.

(a) **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** W dniu wczorajszym o godz. 18-tej w bramie Kasyna i Koła lit.-art. przy ul. Akademickiej targnął się na życie niejaki Stanisław Czerwiński, liczący 30 lat, zamieszkały przy ul. Tańskiej l. 1. Czerwiński na tle bliżej nieznanem usiłował otruć się kwasem solnym i przewieziony został do szpitala powszechnego. Na miejscu wypadku zebrał się tłum przechodniów, wśród których rozpuszczano najrozmaitsze pogłoski na temat wypadku.

(a) **W ZMIENIONEJ ROLI JAWIŁ SIĘ W ZŁOCZOWIE.** W mieście naszem przytrzymany został po dłuższej obserwacji Grzegorz Makitra, ongiś dygnitarz wojskowy z niesamowitych dni martyrologji polskiej z czasów inwazji w latach 1918—1919. Makitra, który był oficerem „ukraińskim" na terenie Złoczowa, znaczny brał udział w gwałtach, stosowanych wobec ciemiężonego do ostatnich granic polskiego społeczeństwa w tem mieście. Makitra umknął po upływie inwazji zagranicę, poczem powrócił i osiadł w okolicy Radziechowa. Aresztowany we Lwowie, pod eskortą odstawiony został do Złoczowa, gdzie ogląda obecnie mury starego „zamku", który w owych dniach był świadkiem tylu potwornych scen, rozgrywających się zarówno w celach, jak i przed jego basztami, pod egidą okrutnych, krwiożerczych siepaczy.

ZE SPORTU

Hokejowy mistrz Rumunji we Lwowie

Korzystając z dogodnych warunków atmosferycznych, postanowił LOZHL, rozegrać w nadchodzącą sobotę i niedzielę dwa mecze z mistrzem Rumunji, Telephon Club Romana. Mistrzowska hokejowa drużyna Rumunji, w drodze powrotnej z Berlina, rozegra jeden mecz na Śląsku, i już w sobotę rano stawi się we Lwowie. Przeciwnikiem hokeistów rumuńskich będzie najprawdopodobniej dwukrotnie reprezentacja Lwowa, przyczem, jak się dowiadujemy udział olimpijczyków jest zapewniony.

Telephon Club Romana, jest kilkakrotnym mistrzem Rumunji. W roku b. TCR. bierze udział w Mitropa Cup, gdzie osiągnął cały szereg poważnych sukcesów. Z początkiem grudnia, jak wiadomo Rumuni rozegrali w Bukareszcie mecz z Czarnymi, który zakończył się wynikiem remisowym 3:3.

Bliższe szczegóły, dotyczące meczu z Rumunami podamy jutro.

Obóz kondycyjny dla piłkarzy lwowskich

Komisarz LOZPN mjr. Mirski - Woleński, wyznaczył onegdaj skład piłkarskiego obozu treningowego, okręgu lwowskiego, który został zwołany na skutek polecenia PZPN, a mający być przygotowaniem naszej reprezentacji państwowej na igrzyska berlińskie. Treningi obozu rozpoczynają się dzisiaj w hali sportowej. Kierownictwo obozu spoczywa w rękach pp. Szabakiewicza i Bodera. Do obozu wyznaczono następujących piłkarzy:

z Pogoni: Albański, Koziar, Hanin, Wasiewicz, Borowski, Matyas II, Sumara, Niechcioł;

z Czarnych: Łukasiewicz, Lemiszka, Chmielowski, Żurkowski, Dziwisz III, Smagowicz, Niemiec;

z Lechji: Bedryło, Kuncewicz, Pirożyński;

z Hasmonei: Speisbach, FriedmanII;

RKS: Zub. Nowak. Neumann. Palamarczuk.

Walne zgromadzenie L. Z. O. P. N. zasypane wnioskami

W nadchodzącą niedzielę 19 b. m. odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie Lwowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Jak się dowiadujemy, na Walne Zgromadzenie, zgłoszono cały szereg wniosków, przyczem po największej części, szereg wniosków domaga się obniżenia składek na rzecz związków, stosowania amnestji dla piłkarzy, oraz wycofania karencji.

Bardzo sensacyjny wniosek został postawiony przez Czarnych, którzy domagają się rozwiązania Ligi państwowej i utworzenia 4-ch lig obwodowych, liczących po 8 do 9 klubów. W skład ligi małopolskiej wejść miałyby następujące kluby: Cracovia, Wisła, Garbarnia i Podgórze z Krakowa, Pogoń, Czarni i Hasmonea ze Lwowa, oraz Rewera ze Stanisławowa. W skład ligi śląsko - częstochowskiej wejść miałyby: Ruch, Śląsk, Dąb, dalej pierwsze kluby z tabeli ligi śląskiej oraz Brygada z Częstochowy. W skład ligi warszawsko - łódzko - pomorskiej: Legja, Warszawianka i Polonja (Warszawa), ŁKS i Union Touring (Łódź), Warta i Lechja (Poznań) oraz Polonja (Bydgoszcz). Wreszcie w skład ligi wschodniej miałyby wejść następujące kluby: Śmigły (Wilno), Unja (Lublin), Warmja (Grajewo), Strzelec (Siedlce), P. K. S. (Łuck), Hasmonea (Równe), oraz "W". K. S. (Grodno).

Z innych wniosków na uwagę zasługują następujące: wniosek Zniesieńczanki o przesunięcie Czarnych do ligi państwowej, wniosek Jutrzenki o przerwanie mistrzostw, wniosek Ukrainy o powiększenie lwowskiej ligi okręgowej do 2 klubów przy równoczesnem podzieleniu jej na dwie grupy: lwowską i prowincjonalną, wniosek tarnopolskiej Jehudy o powiększenie ligi lwowskiej i okręgowej do 14-tu klubów, podzielonych na grupę wschodnią i zachodnią, wreszcie wniosek borysławskiej Kadimy, by ewentualne poprawki do statutu L. O. Z. P. N. dokonywane były nie częściej, aniżeli co cztery lata. Ponadto kilka klubów stawia wnioski o darowanie kary zdyskwalifikowanym graczom oraz o obniżenie obowiązujących opłat związkowych.

Natomiast komisarz Lwowskiego Okręg. Z. P. N. mjr.M irski - Woleński wysłał z urzędu na Walne Zgromadzenie PZPN. dwa wnioski, z których pierwszy domaga się ponownego wcielenia do LOZPN. podokręgu stryjskiego, drugi zaś przyznania L. O. Z. P. N-owi subwencji w kwocie 2.740 zł. na pokrycie deficytu zawodów międzymiastowych Lwów — Grodno, odbytych we Lwowie 16 czerwca ub. roku.

Z CAŁEGO ŚWIATA

— Bawiąca w Katowicach na dwudniowych meczach olimpijska drużyna japońska wyjechała wczoraj w południe do Berlina.

— W środę odbyło się walne zebranie oddziału krakowskiego Związku Dziennikarzy Sportowych. Na czele nowego zarządu wybrano jednomyślnie dr. Adama Obrubańskiego.

— We wtorek wieczorem rozegrany został w Inowrocławiu międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Berlina i Inowrocławia. Zwycięstwo odnieśli bokserzy berlińscy w stosunku 10:6.

— Zgodnie z oczekiwaniami, norweski komitet olimpijski zgłosił do igrzysk olimpijskich w Garmisch - Partenkirchen mistrzynię świata Sonja Henie. Ogółem Norwegja będzie reprezentowana na olimpjadzie zimowej przez 52 narciarzy i 11 łyżwiarzy.

— Wobec katastrofalnych dla sportu łyżwiarskiego warunków atmosferycznych i uniemożliwienia przeprowadzenia jakichkolwiek imprez we wszystkich ośrodkach łyżwiarskich, nie posiadających sztucznych lodowisk, zarząd Polskiego Związku Łyżwiarskiego postanowił odwołać i nie przeprowadzać wogóle w roku bieżącym mistrzostw Polski, zarówno w jeździe szybkiej, jak i figurowej.

Zawody o mistrzostwo okręgów, odbędą się w lutym, o ile pozwolą na to warunki atmosferyczne.

— W trzeciej rundzie rozgrywek piłkarskich o puhar Anglji rozegrano ogółem 32 spotkania. Zgromadziły one 862.000 widzów. Najwięcej widzów obecnych było w Birmingham na meczu Aston-Villa — Huddersfield Town (60.000). Mecz w Liverpool pomiędzy Everton a Preston Borthend zgromadził zaledwie 10.000 widzów, co jest pewnego rodzaju sensacją. Jeśli chodzi o dochody poszczególnych klubów, to najwięcej zarobił Aston Villa, który z biletów wstępu uzyskał 4.306 funtów ang. przed Bristol Rovers (3.522 funty) i Tittenham (3.500 funt.) Ogółem wszystkie mecze dały 60.000 funtów dochodu. (Około 1,500.000 złotych).

— Amerykańskie dzienniki donoszą, że toczy się obecnie walka o teren meczu Schmeling - Louis. Podobno mecz odbędzie się definitywnie nie w Nowym Jorku, tylko w Chicago. Menager motywuje to tem, że w Chicago mieszka więcej Niemców niż w Nowym Jorku.

— Zawody finałowe w koszykówce kobiecej o puhar Polskiego Związku Gier Sportowych, które miały się odbyć w dniach 18 i 19-go b. m. w Warszawie, zostały spowodu braku dostatecznej ilości zgłoszeń narazie odwołane.

WYWIAD SPORTOWY Z ... SIR SAMUELEM HOARE.

Zurychskie pismo „Sport“ zamieszcza ciekawy wywiad sportowy z b. ministrem spraw zagr. Anglji, sir Samuelem Hoare, który, jak wiadomo, wraz z żoną bawi obecnie w Szwajcarji. Sir Samuel doszedł już zupełnie do zdrowia po wypadku, jakiemu uległ niedawno na ślizgawce i w dalszym ciągu z zapałem uprawia łyżwiarstwo.

Warto zaznaczyć, że w r. 1934 sir Samuel Hoare, zdobył na zawodach w jeździe sztucznej na lodzie w St. Moritz srebrny medal. Łyżwiarstwo uprawia p. Hoare również w Londynie pod kierunkiem trenera szwajcarskiego p. Gerschwillera.

Sir Samuel Hoare sądzi, że Anglja zatrzy nisistą i w związku z tem, w końcu bieżącego miesiąca wraca do Londynu, gdzie przewodniczyć będzie w czasie losowania rozgrywek o puhar Dawisa.

Sir Samuel Heare sądzi, że Anglja zatrzyma i w ty mroku puhar Davisa i że żadne państwo nie potrafi jeszcze zagrozić poważnie tenisistom angielskim.

Na zapytanie korespondenta, sir Samuel wypowiedział się jako bezwzględny zwolennik 100-procentowego amatorstwa w tenisie.

KOMPROMITUJĄCA KLĘSKA AMERYKAŃSKICH HOKEISTÓW

Hokejowa reprezentacja olimpijska Stanów Zjednoczonych rozegrała w Londynie mecz z kombinowaną reprezentacją Anglji, przegrywając zdecydowanie 5:10.

Kronika stanisławowska

TOW. BOBSLEJOWE W WOROCHCIE. Jakkolwiek tegoroczna zima, nie bardzo łaskawa dla sportowców, Worochta kończy swoje przygotowania do sezonu zimowego. Ostatnio został wykonany tor bobslejowy, który oddano już do użytku sportowców.

SKUTKI AMNESTJI. Od kilku dni dała się zauważyć wzmożona fala kradzieży w naszem mieście, co przypisać należy złodziejom, którzy wskutem amnestji opuścili więzienie.

POTWORNA ZBRODNIA SZANTAŻYSTKI. Policja aresztowała Władysławę Lejczowską z Rakowca, która chcąc nakłonić do małżeństwa M. Seniuka, wystarała się o cudze dziecko, oświadczając, że dziecko to jest jej i Seniuka. Szantażowany przez Lejczowską, Seniuk doniósł o tem policji. Lejczowska w obawie odpowiedzialności karnej, zamordowała dziecko siekierą i zwłoki rzuciła do rzeki.

„KONGRES ŻEBRAKÓW“ ODWOŁANY. Stanisławów, miał być miejscem swego rodzaju „Kongresu“, urządzonego przez żebraków z Małopolski wschodniej. Celem tego „Kongresu miały być obrady nad poprawą położenia „zawodu żebraczego“. Jak się dowiadujemy, kongres ten został odwołany, ponieważ o jego organizacji dowiedział się ogół mieszkańców, a obrady miały mieć ścisły i dyskretny charakter.

PROCES GRIFFLÓW. Przeciwko wielkiej panamie oszukańczej Grifflów, zostanie wznowiony proces w Stanisławowie, dnia 10 lutego b. r. Jak wiadomo w ub. roku proces ten został przerwany. Obecnie rozprawa została rozpisana na 4 dni. Trybunałowi przewodniczyć będzie wiceprez. s. o. Kadów, oskarżać będzie prok. Goerz, bronią adwokaci żydowscy ze Lwowa i Stanisławowa. Proces ten budzi łatwo zrozumiałe wielkie zainteresowanie, ponieważ w Stanisławowie, znajduje się więcej poszkodowanych i oszukanych przez Grifflów, którzy stracili cały swój majątek.

ATAK ŻYDOWSKICH RADNYCH. Po dłuższej przerwie, odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Stanisławowie, na którem rozpatrzono szereg spraw podatkowych, oraz związanych z gospodarką miejską. Na posiedzeniu tem radni żydowscy przepuścili atak do Zarządu Miejskiego, szczególnie przy omawianiu oddania domów przy ul. Halickiej w zarząd Braci Albertynów, dla pomieszczenia tam biednych. W związku z ostatniem posiedzeniem Rady miejskiej, sjonistyczny tygodnik stanisławowski „Słowo“ m. in. tak pisze: „W szczególności podkreślić należy z satysfakcją, porzucenie roli statystów przez radnych narodowo - żydowskich, których mówcy zabierali głos przy poszczególnych punktach porządku dziennego...“

ORGANIZACJA KOMITETÓW OBRONY PRZECIWLOTNICZO-GAZOWEJ. W Stanisławowie utworzono Komitety domowe obrony przeciwlotniczo - gazowej. których zadaniem jest zająć się przeprowadzeniem wszystkich prac, związanych z akcją obrony przeciwlotniczo-gazowej, biernej na terenie objektów mieszkalnych.

NIECELOWE ROZPORZĄDZENIE, HAMULCEM W ROZWOJU RUCHU TURYSTYCZNEGO. Do niedawna istniały bilety kolejowe turystyczne na linji Stanisławów - Worochta, które w cenie 6 zł. 80 gr. (cena tam i z powrotem) uprawniały do 10-dniowego pobytu w Worochcie. Analogiczne bilety ulgowe istniały do wszystkich innych miejscowości położonych w dolinie Prutu. Przy obecnej, nowej i zniżonej taryfie biletów kolejowych, bilet ze Stanisławowa do Worochty (tam i z powrotem) kosztuje 10 zł. 20 gr. z ważnością na jeden dzień i obowiązujące od 1 maja do końca września. Gdy się zważy, że równocześnie nie zniesiono biletów turystycznych ze Stanisławowa do miejscowości położonych na linji Skole - Ławoczne, ani też biletów turystycznych na linji Lwów - Worochta, wydaje sie takie zarządzenie conajmniej dziwnem, bo nie daje się mieszkańcom Stanisławowa możności korzystania z ulg kolejowych na liji Stanisławów - Worochta pozwalając im natomiast wspaniałomyślnie korzystać ze zniżek do miejscowości położonych na liji Skole-Ławoczne. Bezmyślność takiego zarządzenia jest bardzo krzywdzącą dla mieszkańców Stanisławowa i stanowi poważną przeszkodę w rozwoju sportów zimowych w naszem mieście. Jak się dowiadujemy w sprawie powyższej, Polskie Tow. Turystyczne odniosło się drogą telegraficzną z zażaleniem do Min. komunikacji. Czy zażalenie to bardzo słuszne i piekące odniesie jakiś skutek, pokaże najbliższa przyszłość.

„GWIAZDKA“ W POW. STANISŁAWOWSKIM. Corocznym zwyczajem stanisławowskie Koło TSL. urządza w szeregu miejscowości „gwiazdkę“ dla wiejskiej dziatwy. W rb. Koło TSL. urządziło już „gwiazdkę“ w kilku miejscowościach. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy po ukończeniu akcji gwiazdkowej.

„MANEWRY MIŁOSNE“. Doskonała i pełna humoru polska operetka filmowa cieszy się wielkiem powodzeniem w kinie „Ton“, gdzie jest wyświetlana już drugi tydzień.

GIEŁDA

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 16 stycznia.

Bez obrotów.

Dolar około zl. 5.26 i pół.

WARSZAWA. 5 proc. poż. konwersyjna 63.00, 5 proc. poż. kolejowa 58.50, 6 proc. poż. dolarowa 78.75 — 79.25, 7 proc. poż. stabilizacyjna 64.38 — 64.25 — 64.50.

AKCJE.

Bank Polski 96.75, Starachowice 33.75 — 33.50, Lilpop 8.

Dolar w obrotach prywatnych: 5.26.

DEWIZY I WALUTY.

Belgja 89.55 89.73 89.37, Berlin 213.45 213.98 212.92, Holandja 360.45 361.17 359.73 Londyn 26.22 26.29 26.15, N. Jork kabel 5.28 i jedna czwarta 5.29 i pół 5.27, Oslo 131.70 132.03 131.37, Paryż 35.00 i pół 35.07 i pół 34.93 i pół, Praga 21.97 22.01 21.93 Szwajcarja 172.60 172.94 172.26, Madryt 73.60 72.75 72.45.

LONDYN. N. Jork 4.96 i dziewięć szesnastych, Paryż 47.94, Berlin 12.29 i pół, Amsterdam 7.27 i trzy czwarte, Bruksela 29.31, Włochy 61.87, Szwajcarja 15.20, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Oslo 19.90 i trzy ósme, Praga 119 i pięć szesnastych, Wiedeń 26.31, Warszawa 26.25.

ZURYCH. Paryż 20.28 i jedna czwarta, Londyn 15.20, N. Jork 3.06, Bruksela 51.87 i pół, Włochy 24.50, Amsterdam 208.87 i pół, Berlin 123.65, Sztokholm 78.40, Oslo 76.40, Kopenhaga 67.85, Praga 12.74, Warszawa 57.92 i pół.

PARYŻ. Londyn 74.96, N. Jork 15.09 i pół, Bruksela 255.75, Włochy 121.50, Szwajcarja 493.00, Berlin 609.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty w koniczynie, bobiku, wyce, nasieniu słonecznika, mące i otrębach.

Naogół ceny niezmienione.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów.

Żyto Stand. I. 12.25 — 12.50, żyto Stand. II. 12.00 — 12.25.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA DROBIU I NABIAŁU.

Masło blokowe hurt. 2.70 zł. det. 3.00 zł., — II. sorty 2.50 i 2.80, — kuchenne 2.50 i 2.80. Jaja kopa 5.20 zl. sztuka 9 gr. — Mleko hurt. 16 gr. litr. detal. 18 gr. — Śmietana słodka hurt. 70 gr., detal. 80 gr. Śmietana kwaśna hurt. 80 gr., detal. 1.00 zł. — Twaróg hurt. 40 gr., detal. 50 gr. — Sery: trapistów h. 1.65 zł. detal. 2.00 zł., tylżycki 1.60 i 2.00, ementalski 3.50 i 4.00, droyer 2.50 i 3.00, ejdamer 1.75 i 2.20. litewski 1.80 i 2.20 zł.

Kury w detalu za kg. 1.45 zł., kaczki 1.40, gęsi 1.20, indyki 1.50 zł.

PROGRAM RADJOWY

PIĄTEK, DNIA 17 STYCZNIA.

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw.) Odczytanie progr. na dzień bieżący. 7.55 (Lw.) Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych) „Samolotem nad Afryką". 12.40 Zespół Aleksandra Doriana. — 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 (Lw.) Chwila Mussorgskiego Modesta — (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 16.00 (Lw.) Pogadanka dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rękasa. 16.15 (Lw.) Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 16.45 „Przyroda w styczniu" pogadanka. 17.00 „Podróż wgłąb Polski podziemnej" reportaż J. Szpechta z Państw. Inst. Zoologicznego. 17.15 Minuta poezji — wiersze Teodora Bujnickiego. 17.20 Jerzy Fitelberg: Kwintet na instrumenty dęte. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Pieśni „Mignon" w ujęciu rozmaitych kompozytorów. 18.30 (Lw.) Skrzynka programowa. 18.40 (Lw.) Chwilka społeczna. — 18.45 (Lw.) Recital skrzypcowy Ehm. Schildhorna. 19.00 (Lw.) „Wróżby pana Antoniego" feljeton W. Raorta. 19.10 (Lw.) Odczytanie progr. na dzień następny. 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.33 Ciągnienie Loteerji Państwowej. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Komunikat śniegowy. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 „Od chatki do chatki" suita chłopska T. Sygietyńskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert europejski w wykonaniu Lipskiej orkiestry symfonicznej. 22.00 X-ty koncert z cyklu „Kwartety Józefa Haydna". 22.30 Muzyka taneczna.

KONCERT Z LIPSKA



TRANSMISJA RADJOWA
W PIATEK 17.I. O GODZ. 21.00

HUMOR

ISTOTNIE.

Dwie paniusie omawiają najnowsze wypadki dnia:

— Moja pani, i co pani mówi o śmierci tego doktora Proszkowskiego — miał dopiero trzydzieści trzy lata...

— Ja, moja pani, mogę powiedzieć jedno, że do lekarza, który umiera tak młodo, nie można mieć żadnego zaufania...

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

SAMOTNA
urzędniczka, szuka pokoju z kuchnią, komfortem, niedaleko śródmieścia. Listy „Dziennik Polski" „Jedna osoba". 247

2 POKOJE
kuchnia do wynajęcia, ul. Mokłowskiego 6. (Boczna Kulparkowskiej). 250

DO WYNAJĘCIA
sklep frontowy. Janowska 24. dozorca. 252

POKÓJ,
kuchnia, komfort od 1 lutego do wynajęcia. Zadwórzańska 124. 263

DO WYNAJĘCIA
4 pokoje, kuchnia, przedpokój, pełny komfort. Kalecza 5 a. 262

ELEGANCKA
garsoniera, wejście z klatki do wynajęcia. Gołąba 5. — Dozorca. 261

POKÓJ
frontowy, umeblowany do wynajęcia. Hausnera 5. 260

POKÓJ
umeblowany, kuchnia, zaraz do wynajęcia. Leśna 3, gospodarz. 281

DO WYNAJĘCIA
dwa oddzielne pokoje umeblowane. Ossolińskich 11 — schody 4 — drzwi 40. 228

3 POKOJE,
kuchnia, komfort do wynajęcia. Św. Zofji 48. 282

POKÓJ
z kuchnią do wynajęcia tylko bezdzietnym rządowcom. K. Boczkowskiego 5. 259

DWA POKOJE,
kuchnia, komfort od zaraz do wynajęcia. Królowej Jadwigi 34. 258

3 POKOJE,
kuchnia, nyża, bez komfortu do wynajęcia. Potockiego 40. 257

3 POKOJE,
kuchnia, nowoczesny komfort do wynajęcia. Kopernika 33. 253

POKÓJ
umeblowany, nie, na stałe lub czasowo. Centralne ogrzewanie. Senatorska 5, m. 4, II. tel. 321-46. 269

DWA POKOJE
kuchnia, pełnokomfortowe. Sierpowa 10. — Telefony: 231-60, 214-80. 268

POKÓJ
frontowy z klatki, na biuro do wynajęcia. Zgłosz. Szopena 4, m. 6. 265

DWA POKOJE,
kuchnia, nowoczesny komfort do wynajęcia. Gondulicza 5. 272

KOMFORTOWE
mieszkanie dwupokojowe z kuchnią do wynajęcia. Grodecka 65. 283

4—3 lub 2 POKOJE,
kuchnia — komfort, do wynajęcia. Pełczyńska 4. 287

KOMFORTOWY
pokój, utrzymanie, bez do wynajęcia. Teatyńska 33, m. 8. 288

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

JAN SWIĘS,
Skład papieru, tel. 272-59, Lwów, ul. Rutowskiego 1. 142

CAŁE URZĄDZENIE
sklepu wędliniarskiego do sprzedania. Torosiewicza 5. 254

POPIELICE
nowe okazyjnie do sprzedania. Piłsudskiego 17 a/II. — Od 2—4. 256

DOMEK
tanio do sprzedania przy ul. św. Zofji. Wiadomość: Gundulicza 5. 251

FORTEPIANY
i pianina używane sprzedaje, wypożycza — Kubessa, Rynek 9. 78

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

SZOFER,
z pierwszorzędnemi referencjami, dobry mechanik samochodowy, poszukuje stałego miejsca. Pod: „Właściciel realności". 270

WOLNE POSADY

SPRZEDAWCZYNIĘ
przyjmę, utrzymanie, mała kaucja. Zielona 102, dzierżawca. 255

PANIĄ
z kursem kroju, poszukuje pracownia. Kochanowskiego 56, parter. 284

POTRZEBNI:
Leśniczy, ze szkoły bolechowskiej w sile wieku, energiczny i uczciwy. Gajowy, wyszużony podoficer kawalerji. Zgłoszenia pisemne Zarząd Dóbr — Dobrostany. 285

MATRYMONIALNE

KTÓRY Z PANÓW
na stałej posadzie poślubi pannę lat 30, niedzisiejszych zasad, oszczędną, gospodarną, niech napisze do „Dziennika Polskiego" dla „Urody życia". 248

RÓŻNE

FORTEPIAN
wypożyczę. Informacje od godz. 12—14-tej i 17—18-tej Jakóba Strzemię 7, I. p., m. 5. 229

Ogłoszenie

Rynio Adam, ur. 9 IX. 1876 r. w Borze, syn Marjanny z Ryniów oraz jego dzieci: 1) Mieczysław, ur. 13 V. 1902 r. w Denkowie, 2) Sabina, zamężna Myśliwska, ur. 23 X. 1907 r. w Denkowie, 3) Bronisław, ur. 23 V. 1910 r. w Denkowie, 4) Juljanna, ur. 8 II. 1913 r. zamieszkali w Denkowie, wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Rynio na **SALETRA.**

Powyższe podaje się do powszechnej wiadomości zaznaczając, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 X. 1919 r. o zmianie nazwisk (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 478) wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić z ważnych powodów sprzeciwy do Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego w ciągu 90 dni od dnia umieszczenia tego ogłoszenia w „Monitorze Polskim." 275

Kielce, dnia 11 stycznia 1936 r.

Za Wojewodę
(—) **Dr. Winiarz**
Naczelnik Wydziału

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowo Polskiego, Lwów ul. Zimorowicza 15.